

# Głos KRAKOWSKIE

Kraków, Niedziela, 13.XI—Poniedziałek, 14.XI.1955 r.

## Po wybuchu rewolty w Rio de Janeiro Brazylia odcięta od świata Okrety wojenne ostrzeliwują wojska lądowe

### Minister spraw wojskowych udaremnił zamach stanu przeciwko prezydentowi Kubickowi

**NOWY JORK.** JAK podaje agencja United Press z Rio de Janeiro, w piątek 11 bm. wybuchła w stolicy Brazylii rewolta wojskowa. Zamach stanu został zorganizowany pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych Teixeira Lotta. Po jego stronie opowiedziała się armia lądowa, natomiast marynarka wojenna i lotnicza

(two postanowiło pozostać wiernie rządowi. W godzinach przedpołudniowych oddziały wojsk lądowych zajęły główne gmachy rządowe w Rio de Janeiro. Okrety wojenne stojące na wodzie w zatoce Copacaban otwierały ogień z dział na stanowiska oddziałów lądowych.

**AGENCJA Associated Press** stwierdza, że stojący na czele wojsk brazylijskich gen. Lott usunął pełniącego czasowo obowiązki prezydenta Carlosa Luza, ponieważ ten odmówił przedsięwzięcia odpowiednich środków przeciw pułkownikowi Mamadzie, który wystąpił z pogroźkami, iż przeszkodzi przy pomocy zamachu stanu w objęciu stanowiska prezydenta Brazylii przez Juscelino Kubickę.

Lott oświadczył, że podjęte przez niego kroki zapewnią poszanowanie woli wyborców, których ogromna większość wypowiedziała się za reprezentującym postępowe siły Brazylii prezydentem Kubickim.

Również korespondent agencji United Press potwierdza tę wiadomość. Oświadcza on, że środki zastosowane przez generała Lotta mają zapobiec zamachowi stanu, którego ostrze wymierzono jest przeciw prezydentowi Kubickiemu i wiceprezydentowi Gularowi, którzy zostali wybrani dnia 3 października i mają objąć swe stanowiska 31 stycznia 1956 r.

**NOWY JORK.** **WOBEC** przerwania komunikacji i wprowadzenia ścisłej cenzury, brak jest dokładnych wiadomości o rozwoju sytuacji w Brazylii.

Wczoraj radio w Rio de Janeiro podało wiadomość, że były tymczasowy prezydent Brazylii Carloso Luza oraz ministrowie marynarki i sprawa

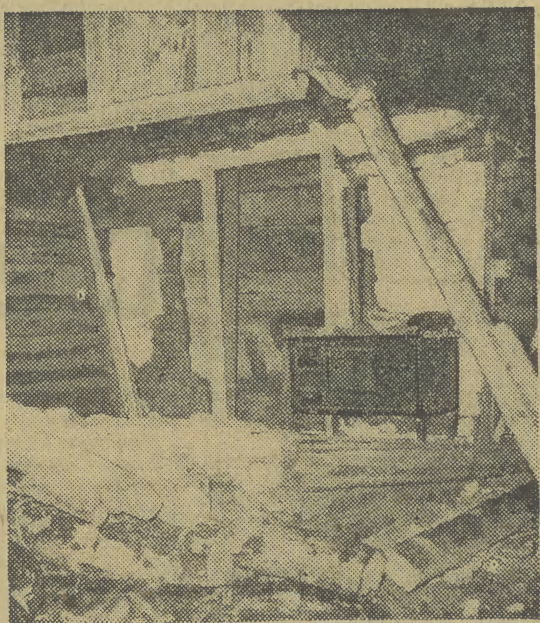
### 8 osób — w tym większość dzieci padło ofiarą eksplozji balonu wysłanego z terenu NRF z ulotkami tzw. „Wolnej Europy”

**NA POLACH** wsi Mnieszowice w Poblżu Popradu spadły dwa balony z ulotkami tzw. „Wolnej Europy”. Wysłane one zostały z terenu Niemieckiej Republiki Federalnej. Jeden z tych balonów znalazła mieszkanka wspomnianej wsi 23-letnia Maria Czornkwa. Podniosła go z ziemi i, powodowana ciekawością, zaszła do domu.

Zaczęła go tam oglądać na wszystkie strony wraz z innymi domownikami. W pewnej chwili z balonu zaczął ulatniać się gaz, który — po rekinieciu się z palącym się pod kuchnią ogniem — eksplodował.

Eksplodacja była bardzo silna, a jej skutki katastrofalne. Osiem osób — w tym większość dzieci od 5 do 15 lat — zostało poparzonych. Dwie z nich doznały tak ciężkich poparzeń, że musiano je odwieźć do szpitala. Wnętrze domu zostało całkowicie zdemolowane.

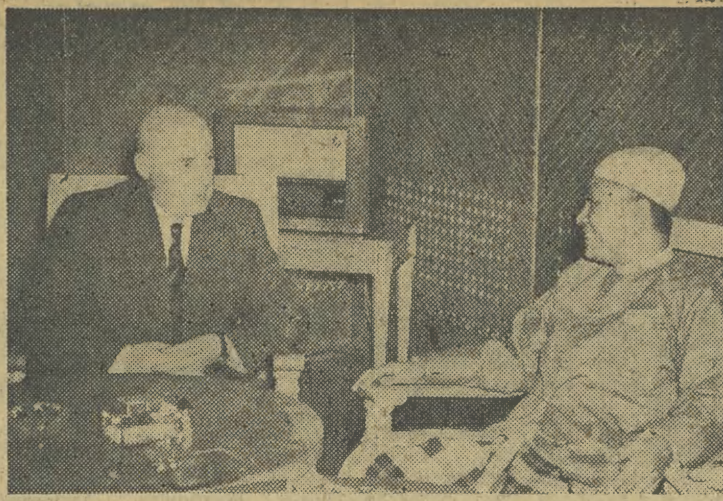
Wypadek ten wywołał w całej Czechosłowacji duże wrażenie. Wszyscy ubolewają tu z powodu tragicznych skutków tego wypadku, ale stwierdzają jednocześnie, że w konsekwencji spowodował on jeszcze większą nienawiść narodu czeskiego do zbrodniarzy i zdrajców wykonujących swą hańbiącą robotę w „Wolnej Europie”.



Wnętrze domu po eksplozji.



Tak wyglądają ofiary wybuchu balonu.



Premier Unii Burmańskiej, U Nu, w czasie wizyty u Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józefa Cyrankiewicza. (Fot. — CAF)

## Pierwszy dzień pobytu premiera Unii Burmańskiej w Warszawie

### Wczoraj premier U Nu zwiedzał stolicę

**W PIĄTEK** przybył do Warszawy premier Unii Burmańskiej U Nu. Premierowi towarzyszy małżonka oraz ambasadorzy Unii Burmańskiej w Chińskiej Republice Ludowej i Wielkiej Brytanii.

Na lotnisku Okęcie gości burmańskich witał Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wraz z małżonką oraz członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki, korespondenci prasy polskiej i zagranicznej.

Premier U Nu wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

**W GODZINACH** wieczornych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydal przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów na cześć premiera U Nu.

Premier Burmy przybył na przyjęcie wraz z małżonką oraz towarzyszącymi mu w podróży osobami.

Z polskiej strony na przyjęciu obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: i Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Franciszek Jóźwiak - Witold, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, wiceprezes Rady Ministrów: Tadeusz Gede, Sie-

fan Jedrychowski, Stanisław Lopot, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, członkowie Rady Państwa i Rządu, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht, generał, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz prasy.

Na przyjęciu obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Warszawie.

Podczas przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Premier Unii Burmańskiej U Nu wymienili toasty.

Premier U Nu wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

**OPRZEBIEGU** podróży dowiadujemy się od stewardesy samolotu PLL „Lot” p. Aliny Czarnota-Czarna. Droge do Polski — mówi p. Alina — mieliśmy bardzo spokojną. Mniej więcej na dwie godziny przed przylotem do Warszawy zapytałam premiera U Nu i jego małżonkę, czy nie zechcieli by posilić się przyrządzonymi przeze mnie kanapkami. Premier U Nu prosił o herbatnik i czarną kawę, zaś jego małżonka z wielkim apetytem spożyła przyrządzone przeze mnie kanapki z szynką i również wypila dużą filiżankę kawy. Oboje twierdzą, że czują się doskonale i są bardzo zadowoleni z podróży polskim samolotem.

**W CZORAJ** w drugim dniu swego pobytu w stolicy Polski premier U Nu zapoznał się w godzinach rannych z planami odbudowy Warszawy, a następnie o godz. 9.40 wyruszył na zwiedzanie miasta. W przejażdżce po Warszawie towarzyszył dostojnemu gościowi przewodniczący Stoi. Rady Narodowej Jerzy Albrecht.

Na Rynku Staromiejskim premier U Nu i towarzyszące mu osoby z uwagą i wielkim zainteresowaniem przyglądali się odbudowanemu kamieniczkom zabytkowym. Szczególną uwagę premiera U Nu zwrócił tzw. Dom pod Murzynkiem. Premier wypytwał o historię tego domu.

### II sesja naukowa i VI zjazd wychowanków AGH

**W CZORAJ** i dziś odbywa się II sesja naukowa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz VI zjazd naukowy wychowanków AGH.

Otwarcia posiedzenia plenarnego dokonał rektor AGH prof. Zygmunt Kowalczyk. Referat pt. „Aktualne zagadnienia współpracy nauki z przemysłem i techniką na przykładzie AGH” wygłosił prof. Waleri Goetel.

W następnych referatach omówiono zagadnienia przemysłu i techniki: ich opracowania naukowego z dziedziny górnictwa, hutnictwa, odlewnictwa, geodezji górniczej i ceramiki.

Wygłoszono również referat na temat działalności nowopowstałego studenckiego towarzystwa naukowego przy AGH.

W celu jak najszerzej wymiany doświadczeń z osiągnięć naukowych AGH z jednej strony oraz przemysłu — z drugiej, obradowano w 8 sekcjach odpowiadających działom AGH. Referaty w sekcjach wygłoszili zarówno profesorowie jak i byli słuchacze AGH, zajmujący obecnie poważne stanowiska w naszym przemyśle. (mal.)

### KOŁOS DAJĄCY 230 TON PARY NA GODZINĘ Uruchomienie nowego kotła w Siłowni Jaworzno II

**W CZWARTEK** 10 bm. w Siłowni Jaworzno II włączono do wstępnej eksploatacji nowy wielki kocioł.

Dostarcza on 230 ton pary na godzinę. Jest to ilość, która wystarczy do zaopatrzenia w parę około 10 dużych elektrowni.

Nowy kocioł, przedostatni z przewidzianych do uruchomienia, został zbudowany i przekazany do eksploatacji w terminie o cztery miesiące krótszym niż pierwszy tego typu uruchomiony tutaj agregat.

RED. KAZIMIERZ GOLDE TELEFONUJE Z GENEWY:

## Ministrowie dyskutowali nad sprawą rozbrojenia Pod koniec przyszłego tygodnia obrady konferencji genewskiej zostaną zakończone

**W CZORAJ**SE posiedzenie konferencji genewskiej rozpoczęło się o godz. 10 rano. Przewodził minister Molotow. Ministra Pinaja, który udał się do Paryża, aby wziąć udział w głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu, zastępuje dyrektor departamentu politycznego Roland de Margerie. Ministrowie w dalszym ciągu dyskutują nad sprawą rozbrojenia. Oczekuje się odpowiedzi ministrów mocarstw zachodnich na propozycje złożone w piątek przez ministra Molotowa.

W poniedziałek i wtorek przed południem obrady poświęcone będą omówieniu trzeciego punktu porządku dziennego: kontaktom Wschód-Zachód. We wtorek po południu ministrowie wrócą do dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i sprawą nie-

miecka. Środa poświęcona jest opracowaniu komunikatu końcowego.

**W PIĄTEK** do późnej nocy gwarono było w pięknych salach hotelu „Metropol”, gdzie rzeźnic prasyowej delegacji radzieckiej. Illiczowie podejmowali kilkuset dziennikarzy. Rozmowy toczyły się wokół decyzji zakończenia konferencji w końcu przyszłego tygodnia. Próbowano dokonać wstępnego podsumowania wyników konferencji. Większość dziennikarzy wyraża poglądy, że znaczenie konferencji polega na tym, iż wyjaśnione zostały stanowiska czterech mocarstw we wszystkich podstawowych kwestiach. A teraz należy szukać drogi do porozumienia. Odgadywano termin nowego spotkania Kwiecien przyszłego roku był wymiennie najczęściej. Miejsce — oczywiście Genewa.

**W CZORAJ** o 17.30 w Pałacu Sztuki nastąpiło otwarcie wystawy polskiego plakatu. Wystawa ta budzi tu duże zainteresowanie. Po pierwsze jest to w ogóle pierwsza po wojnie wystawa polska w Genewie. Po drugie afisz polski cieszy się w świecie dużym uznaniem.

RED. M. PODKOWIŃSKI TELEFONUJE Z BONN:

### W dawnych koszarach SS Blank wręczył dyplomy pierwszym oficerom neohitlerowskiego Wehrmachtu

**PRZYLECIAŁEM** w piątek wieczorem z Genewy do Bonn w związku z dwiema imprezami: w dniu wczorajszym odbyła się tu „uroczystość” wręczenia dyplomów oficerskich pierwszym 100 oficerom nowego Wehrmachtu, a dziś do Bonn przyjeżdża francuski minister spraw zagranicznych Pinau.

„Uroczystość” wręczenia dyplomów oficerskich pierwszym oficerom Wehrmachtu nr 2 odbyła się w gmachu bawarskiego ministerstwa obrony, które mieści się w dawnych koszarach SS. Dyplomy wręczał osobiście bawarski minister wojny Blank.

Pierwsi oficerowie neohitlerowskiego Wehrmachtu wystąpili w nowych mundurach. Są one mieszanina pruskiej i amerykańskich uniformów i wyglądają nieco operetkowo.

W piątek rząd bawarski powziął ostateczną decyzję w sprawie przekształcenia „Grenzschutzu” (policja graniczna) w trzon nowego Wehrmachtu. „Grenzschutz” stanowiąc będzie trzy pierwsze, nowoczesnie uzbrojone i wyszkolone dywizje armii zachodnio-niemieckiej.

**PINAJ** przyjeżdża do Bonn w celu przeprowadzenia rozmowy z Adenauerem na temat Zagłębia Saary. Rozmowa ta odbędzie się w prywatnym mieszkaniu chorego kanclerza w Rheindorfer koło Bonn.

Pinau ma przedstawić Adenauerowi nowy plan „europelizacji” Saary. Plan ten opiera się na wysunięciu w swoim czasie przez Mendes-France’a projekcie przekształcenia Zagłębia Saary w tzw. „terytorium europejskie” z wysokim komisarzem na czele, który odpowiedzialny był przed Radą Paktu Atlantyckiego.

Z rozmów, jakie tu przeprowadziliśmy wynika, że ludność Saary, która w przeprowadzonym niedawno plebiscyfie wypowiedziała się kategorycznie przeciwko „europelizacji” Saary i domaga się powrotu do Niemiec, ustosunkowuje się do nowych kombinacji francuskich zdecydowanie negatywnie.

wiedliwości, wraz z naczelnym dowódcą floty brazylijskiej, opuścili Rio de Janeiro na pokładzie okrętu wojennego i udali się w nieznanym kierunku.

Wyżej wymienione osobistości zostały w piątek zdymisjonowane. Decyzja ta zapadła na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu obu izb parlamentu.

W poniedziałek i wtorek przed południem obrady poświęcone będą omówieniu trzeciego punktu porządku dziennego: kontaktom Wschód-Zachód. We wtorek po południu ministrowie wrócą do dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i sprawą nie-

**W CZORAJ**SE posiedzenie konferencji genewskiej rozpoczęło się o godz. 10 rano. Przewodził minister Molotow. Ministra Pinaja, który udał się do Paryża, aby wziąć udział w głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu, zastępuje dyrektor departamentu politycznego Roland de Margerie. Ministrowie w dalszym ciągu dyskutują nad sprawą rozbrojenia. Oczekuje się odpowiedzi ministrów mocarstw zachodnich na propozycje złożone w piątek przez ministra Molotowa.

W poniedziałek i wtorek przed południem obrady poświęcone będą omówieniu trzeciego punktu porządku dziennego: kontaktom Wschód-Zachód. We wtorek po południu ministrowie wrócą do dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i sprawą nie-

### Podczas plenarnej sesji Woj. RN w Krakowie poddano analizie i ocenie działalność spółdzielczości pracy

**W CZORAJ**, 12 listopada br. o godz. 10 rozpoczęła swe obrady plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, poświęcona ocenie działalności spółdzielczości pracy w województwie krakowskim. Na przewodniczącego i wiceprzewodniczącego sędzi wybrano dyrektora WZGS Klemensa Obludka i literata Władysława Machejka. Z kolei odbyło się udekorowanie złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi 40 byłych i obecnych członków WRN oraz pracowników komisji WRN.

Protokół z ostatniej sesji plenarnej WRN przyjęto jednogłośnie, a po głosowaniu nad zmianami i uzupełnieniem składu osobowego WRN — referat o ocenie działalności spółdzielczości pracy woj. krakowskiego wygłosił prezes WZSP — Skolicki.

### Naukowcy dyskutowali o osiągnięciach i pracach z zakresu nowej biologii

**W OSIĄGNIĘCIACH** i pracach w nowej biologii dyskutowali podczas spotkania w Klubie Dziennikarzy w Krakowie samodzielni pracownicy naukowcy z dziedziny biologii oraz katedr społecznych. W spotkaniu uczestniczyli m. innymi: profesorowie UJ dr Teodor Marchlewski i dr Zygmunt Grodzkiński, profesorowie AM w Krakowie dr Bolesław Skarżyński i dr Stanisław Liwyszcz oraz były docent, a obecnie dziekan wydziału lekarskiego z Rokietnicy dr Ryszard Wróblewski, który przebywając w Związku Radzieckim interesował się żywo pracami doświadczalnymi Lysenki i jego grupy naukowej.

### Sztandar przechodni zdobyła Fabryka Maszyn w Andrychowie

**W CZORAJ** w sali Domu Kultury Włókniarza w Andrychowie odbyło się wręczenie dyplomu i sztandaru przechodniego zakładzie Andrychowskiej Fabryki Maszyn, za osiągnięcia w współzawodnictwie międzyzakładowym, w rezultacie których zajęła pierwsze miejsce spośród rywalizujących ze sobą zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Obrabiarek. Po części oficjalnej przekazano zakładzie sztandar, ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców oraz wysoką nagrodę pieniężną. Sumę tę powiększoną o specjalne fundusze zakładowe, przeznaczono dla wyróżniających się w pracy 150 robotników. (wk)

dr. is 6 STRON

i zakaz broni masowej zagłady

tematem piątkowych obrad ministrów spraw zagranicznych w Genewie

GENEWA.

W PIĄTEK 11 bm. odbyło się w godzinach południowych posiedzenie w ścisłym gronie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Jedenaste posiedzenie konferencji genewskiej w pełnym składzie rozpoczęło się o godz. 15 min. 25. Przewodniczył szef delegacji radzieckiej, minister Molotow.

NA PIĄTKOWYM popołudniowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył W. M. Molotow.

PRZEMÓWIENIE DULLESA

DULLES omówił stanowisko delegacji radzieckiej wobec propozycji Eisenhowera w sprawie zdjęć lotniczych i wymiany informacji wojskowych między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Sekretarz stanu USA nie zgodził się z uwagami Molotowa na temat propozycji Eisenhowera. Zaprzeczył on, że propozycja ta odzwierciedla jest od sprawy zaprzestania wyścigu zbrojeń

oraz oświadczył, że stanowi wstęp do realizacji niezawodnego programu rozbrojenia.

Nawiązując do stwierdzenia delegacji radzieckiej, iż propozycja Eisenhowera nie odpowiada także celom zapobieżenia nagłej napaści jednego kraju na inny, ponieważ dotyczy ona tylko ZSRR i USA, Dulles oświadczył: Prawda jest, że i Związek Radziecki i Stany Zjednoczone posiadają znaczne siły zbrojne poza obrębem swoich granic.

Następnie Dulles powiedział, że USA nie ignorują faktu, iż ZSRR, odrzucając propozycję Eisenhowera w formie w jakiej została wniesiona, wyraża gotowość przyjęcia zasady zdjęć lotniczych jako pierwszej formy kontroli w końcowym stadium realizacji posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

PRZEMÓWIENIE PINAY

NASTĘPNY mówca, minister spraw zagranicznych Francji Pinay utrzymywał, że propozycja delegacji radzieckiej nie uwzględnia trudności na drodze do rozbrojenia, polegających na niedoskonałości technicznych metod kontroli broni jądrowej, jak również na tym, że istnieje rozbieżność polityczna w określeniu organizacji i funkcji organów kontroli.

MACMILLAN, który zabrał głos po Pinayu, solidaryzował się z jego stanowiskiem. Następnie Macmillan omówił propozycję delegacji radzieckiej w sprawie ustalenia poziomu sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii, Francji i innych państw.

W zakończeniu Macmillan stwierdził, że prosi delegację radziecką, aby odpowiedziała na następujące trzy pytania:

Po pierwsze — czy rząd radziecki zgadza się na to, aby rozciągnąć międzynarodową inspekcję na terytorium wszystkich krajów uczestniczących w proponowanym porozumieniu w sprawie rozbrojenia i aby ta inspekcja mogła działać, zanim rzeczywiście rozpocznie się rozbrojenie?

Po drugie — jakich praw wstępu i poruszania się gotów jest udzielić rząd radziecki personelowi międzynarodowego organu kontrolnego?

Po trzecie — co ma na myśli rząd radziecki w sformułowaniu „objekt podlegający kontroli”, użytym w tej części propozycji, która mówi, że inspektorzy międzynarodowi będą mieli dostęp do tych obiektów?

PRZEMÓWIENIE W. M. MOLOTOWA

NASTĘPNIE zabrał głos W. M. Molotow. M. in. Molotow nawiązując do czwartkowej propozycji trzech mocarstw podkreślił, iż nie odpowiada ona żądaniu zaprzestania wyścigu zbrojeń i żądaniu zakazu broni atomowej. Poza tym, jak zaznaczył min. Molotow, projekt ten nie jest zgodny z uchwałami Zgromadzenia Ogólnego powziętymi w 1946 r. i w 1954 r., ponieważ nie stawia on jako celu redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Tym samym projekt trzech mocarstw nie przyczynia się do zaprzestania wyścigu zbrojeń i sprwadza się do mglistych deklaracji, iż konieczne jest dalsze rozpatrywanie problemów rozbrojenia.

Mamy więc taką sytuację: z chwili, gdy tylko zarysowała się możliwość porozumienia między czterema mocarstwami co do szeregu podstawowych spraw dotyczących rozbrojenia, zwłaszcza w związku

z ogłoszeniem przez rząd radziecki propozycji z 10 maja, trzy mocarstwa zaczęły się cofać, przekreślając osiągnięcia na drodze porozumienia sukcesy.

W dalszym ciągu przemówienia min. Molotow podkreślił:

Nie trudno spostrzec, że w propozycji zgłoszonej przez ministrów trzech mocarstw wszystkie poprzedzające postulaty — powstrzymać dalsze wysiłki zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Pod pretekstem trudności technicznych, związanych z wprowadzeniem i realizacją kontroli nad posunięciami w dziedzinie zakazu broni atomowej, zaleca nam się, abyśmy złożyli ręce i czekałi, dopóki te trudności nie zostaną usunięte. Równocześnie wszelkimi sposobami wyolbrzymia się znaczenie tych trudności technicznych po to, aby podkreślić, iż niemożliwa jest taka sama skuteczna kontrola nad rozbrojeniem, a w konsekwencji, że niemożliwe jest samo rozbrojenie.

Czyż na taką koncepcję tkwiącą u podstaw projektu trzech ministrów można się zgodzić? Oczywiście nie można, o ile istotnie dążymy do porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Słyszeliśmy tu aluzje — powiedział min. Molotow — że nie wszystkim podoba się ta propozycja ZSRR. Oczywiście nie można jednak bardziej konkretnie omówić posunięć zawartych w radzieckim projekcie deklaracji i postarac się dojść do porozumienia, jeśli nie co do wszystkich zalecanych kroków, to przynajmniej co do niektórych. W szczególności należałoby dojść do porozumienia w takich sprawach, jak zakończenie „zimnej wojny”, jak również zaprzestanie propagandy nowej wojny, potępionej jak wiadomo przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

W ZAKOŃCZENIU min. Molotow oświadczył, iż delegacja radziecka uważa, że można by było na tej konferencji dojść do porozumienia w pewnych sprawach, a przede wszystkim w tych, co do których nie tak dawno osiągnięto porozumienie. Jeśli zaś chodzi o sprawy, w których nie udało by się osiągnąć porozumienia, można byłoby ustalić uzgodnione zalecenia dotyczące dalszego ich rozpatrywania w odpowiednich organach ONZ. Do tego właśnie celu zmierzają delegacja radziecka składając swą czwartkową propozycję.

Lotnicy uturują drogę radzieckiej ekspedycji antarktycznej

MOSKWA.

JUŻ za kilka tygodni — w początkach grudnia br. — wyruszą z portów w Rydze i Kaliningradzie statki wielkiej ekspedycji radzieckiej na Antarktydę, organizowanej przez Akademię Nauk ZSRR w związku z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym. Statki te — „Ob” i „Lena” — zabiorą na swych pokładach oprócz samochodów terenowych i ciągników gąsienicowych, 2 helikoptery i kilka samolotów transportowych.

Przewiduje się założenie 3 baz ekspedycji w pobliżu wybrzeża Knoxa, w okolicy południowego bieguna magnetycznego. Pierwszym zadaniem oddziału lotniczego będzie wyszukanie odpowiednich miejsc na założenie baz.

Lotnictwo utrzymywać będzie stałą łączność między obozami ekspedycji i dokonywać zdień niezbadanych dotychczas obszarów szóstego kontynentu świata.

czyków jest w Burmie zaledwie kilka tysięcy. Do r. 1930 Burma była częścią Indii, a potem odrębną kolonią angielską. W latach 1942-44 Burma znajdowała się pod okupacją japońską. Po klęsce militarystycznej Japonii i wypędzeniu jej wojsk z Burmy ostrze walki narodowo-wyzwoleńczej skierowało się przeciwko brytyjskim kolonizatorom. W końcu 1947 r. rząd brytyjski zgodził się przyznać Burmie niepodległość. W 1948 r. Burmę, Rangunem, zatrępotaly czarne sztandary z sześcioma gwiazdami na niebieskim tle — flaga państwowa Unii Burmańskiej.

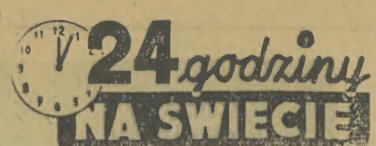
Unia Burmańska składa się z Burmy właściwej, trzech stanów oraz specjalnego okręgu Czu. Prezydentem Burmy jest Ba U.

Stolica Burmy, Rangun, liczy 700 tys. mieszkańców. Najważniejszymi centrami życia gospodarczego i kulturalnego Burmy są miasta: Mandalay, Moulmein i Bassein.

BOGACTWA NATURALNE

BURMA posiada wiele skarbow naturalnych. Znajdują się w niej: wielkie pokłady woltframu, cynku, srebra, niklu, kobaltu, złota i rud manganowych. Posiada również wielkie zasoby węgla brunatnego i ropy naftowej.

Wszystkie bogactwa naturalne Burmy przed wojną były eksploatowane przez kapitał zagraniczny, głównie angielski. Po wojnie nastąpiła ekspansja monopolu amerykańskiego.



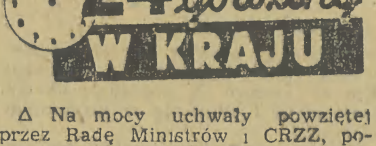
Zgromadzenie Państwowe Węgierskiej Republiki Ludowej zaprosiło delegację Rady Najwyższej ZSRR do odwiedzenia Węgier. Zaproszenie zostało przyjęte. Delegacja uda się na Węgry 14 listopada br.

W Budapeszcie zakończono rozmowy między rządem węgierskim a rządem NRD w sprawie obywateli niemieckich, którzy w Węgierskiej Republice Ludowej odbywają kary za zbrodnie wojenne. W toku rozmów uzgodniono, że rząd Węgier wyda zarządzenie o zwolnieniu tych osób.

Przy Radzie Ministrów Niemiec kłej Republiki Demokratycznej powołana została Rada Naukowa do Spraw Pokojowego Zastosowania Energii Atomowej.

Agencja Reutersa donosi z Rzymu, że papież Pius XII pozwał wszelkich funkcji administracyjnych kardynała i arcybiskupa Sewilli (Hiszpania) Pietro Segura za krytykowanie reżimu gen. Franco. Kardynał Segura liczy obecnie 75 lat.

Trybunał Kasacyjny w Paryżu zatwierdził wyrok śmierci na 3 SS-manów — oprawców z obozu koncentracyjnego w Struthof (Alzacja).



Na mocy uchwały powziętej przez Radę Ministrów i CRZZ, począwszy od początku przyszłego roku załogi zakładów pracy — zdobywcy pierwszego miejsca w wspólzawodnictwie międzyzakładowym w poszczególnych resortach otrzymywać będą co kwartał standardy przechodnie Rady Ministrów i CRZZ oraz dyplomy i nagrody pieniężne.

Δ 11 bm. na flagowym statku pasażerskim „Batory” powróciła do kraju 39-osobowa grupa reemigrantów z Anglii i USA.

Δ 11 bm. z okazji święta narodowego Szwecji — rocznicy urodzin króla Gustawa VI Adolfa. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Szwecji w Polsce Eric von Post wydał przyjęcie w salach Poselstwa.

W ZWIĄZKU z Tygodniem Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami w dniach od 15 do 21 listopada odbędzie się przegląd filmów produkcji NRD.

Filmy nowe, nie wyświetlane dotychczas, wejdą na ekrany 45 kin w całym kraju. Wśród nich znajdują się: nagrodzony na Festiwalu w Locarno film „Silniejszy od nocy”, którego treścią jest walka podziemia antyfaszystowskiego w Niemczech hitlerowskich, „Sprawa Bluma” — ukazujący zgniliznę aparatu sądowego w Niemczech burżuazyjnych, „Diabeł z Mińskiego Wzgórza” — ekranizacja legendy ludowej oraz komedia „Kochajmy własne żony”.

Wśród wznowień, które wyświetlane będą w 75 kinach w całym kraju, znajdują się m. in.: „Cztery pokolenia”, „Poddany”, „Rada bogów”, „Na barykadach Hamburga” (część I filmu o Thaelmannie), „Rodzina Sonnenbrucków” oraz film dokumentalno-konograficzny „Ludwik van Beethoven”.

W związku z „Tygodniem Filmów NRD” spodziewany jest przyjazd delegacji kinematografii NRD.

Rząd burmański ograniczył działalność niektórych zagranicznych monopolów (drzewo, transport rzeczny). W 1954 r. powstało товариство Burma Oil Company, w którym rząd burmański posiada udział wynoszący 33 proc. kapitału. Rząd burmański pragnie obecnie przejąć również 50 proc. udziałów w innych kopalniach.

Burma jest krajem rolniczym. Podstawową masę jej ludności stanowią chłopcy (w przemyśle pracuje zaledwie 200 tys. robotników). W 1948 roku ogłoszona została reforma rolna, przewidująca wywłaszczenie ziem nie uprawianych za odszkodowaniem. Reforma ta nie rozwiązała jednak kwestii agrarnej.

PARTIE POLITYCZNE

PARTIA rządząca jest w Burmie Antyfaszystowska Liga Ludowa Wolności, posiadająca 80 procent mandatów w parlamencie. Partia ta na obecnym etapie wyraża interesy narodowej burżuazji. Ideologicznie powiązana ona jest z pracowniczymi socjalistami.

Komunistyczna Partia Burmy walczy o pełne wyzwolenie narodowe i o reformy demokratyczne. Partia Robotników i Chłopów, która w grudniu 1950 r. odczłupała się o Antyfaszystowskiej Ligi, ma program postępowy, wyraźnie antyimperialistyczny. Demaga się ona wyzwolenia kraju od wyzysku monopolu zagranicznych oraz przeprowadzenia szerokiej reformy rolnej.

Partia Demokratyczna jest partią inspirowaną przez Stany Zjednoczone.

ne. Naród burmański odnosi się jednak wrogo do działań amerykańskich imperialistów. W czerwcu 1953 r. rząd burmański wypowiedział układ w sprawie tzw. „pomocy amerykańskiej”, na którą zgodził się w 1950 r.

W Burmie rozwija się potężny ruch obywateli pokoju. Na czele tego ruchu stoi laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokojowej Kodo Hmaingom.

POLITYKA ZAGRANICZNA

POLITYKA rządu Burmy jest polityką na wkrótce pokojową. Jako jeden z inicjatorów konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, Burma w dużym stopniu przyczyniła się do osłabienia napięcia politycznego w Azji i Afryce.

Zdecydowanie walczy naród i rząd Burmy przeciwko bandom Czang Kaj-szeka, które popierane przez Stany Zjednoczone grasują w tym kraju, plądrując go i rabując.

Burma wypowiedziała się zdecydowanie za położeniem kresu wojnie w Indochinach i za pokojowym rozwiązaniem sprawy Koreańskiej. Rząd Burmy wielokrotnie domagał się przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ.

Wizyty zagraniczne premiera U Nu, zwłaszcza zeszłoroczna jego wizyta w Chińskiej Republice Ludowej i niedawny dwutygodniowy jego pobyt w Związku Radzieckim, były manifestacją przyjaźni rządów i narodów Burmy z narodami Chin i Związku Radzieckiego.

Giovanni Romy

Tajemnicza mafia przestępców terroryzuje ludność Sycylii

Za niezapłacenie haraczu — śmierć

PALERMO, w listopadzie

OTYM, czym jest mafia, jak sześciu roki posiada wachlarz handlowych zainteresowań, jak sprawnie i bezwzględnie są jej metody działania miałem możliwość dowiedzieć się niemal natychmiast po przybyciu do Palermo.

Moim pierwszym informatorem stał się właściciel małego baru przy via di Roma, do którego w drodze z lotniska wstąpiłem, by pokrzepić się filiżanką gorącej kawy.

Godzina była wczesna, lokal pusty, więc właściciel baru trochę dla zabicia rudy, trochę z ciekawości, gdyż od razu rozpoznał we mnie przyjeźdnego, nawiał na mnie poufałą rozmowę. A że teraz gdy się choćby tyłko dwóch 'Włochów spotka, rozmowa zawsze schodzi na temat rosnących cen, więc i właściciel dał upust swemu niezadowoleniu z powodu wzmagającej się drożyzny.

Rujnują nas, doświadczenie rujnują nas! I dla wyjaśnienia dodał: — Jak tak dalej pójdzie, zwiąam być. Jeśli zapłacę podatki — nie mam dla „nich”. Jak się „im” opłacie, przychodzą sekwestrować. I tak że i tak niedobrze — zakończył sentencjonalnie.

Na moje pytanie — kogo ma na myśli mówiąc o „nich”, z politowaniem pokręcił głową. Jak to kto? — wiadomo, mafia!

ZA ODMOWĘ — ŚMIERĆ

Z DALSZYCH jego wyjaśnień do wiedziałem się rzeczy wprost niewiarygodnych. Oto wszyscy właściciele sklepów, warsztatów rzemieślniczych, a nawet kioszków i kramików, muszą opłacać mafii haracz.

Dla prostszego rachunku wysokość tego haraczu równa jest wysokości podatków opłaconych przez właściciela władzom skarbowym.

A o „oszustwie”, jak twierdzi barman — nie ma mowy, bo „oni” wszystko wiedzą. Jeśli mają jakiś podejrzenie, sprawdzają w księgach urzędu skarbowego. Wykryją kłamstwo, to nazajutrz lokal jest zdemolowany — a przecież to dużo więcej kosztuje. A tych, którzy skarżyli się policji lub zadenuncjowali „poborców”, znalaziono później gdzieś w rynsztoku z kulą w brzuchu lub poderżniętym gardłem.

Wymownym potwierdzeniem bezwzględności metod sycylijskiej przestępczości jest wypadek, jaki się rozegrał w samym centrum miasta przed dwoma miesiącami. Na oczach sterroryzowanych przechodniów zamordowany został człowiek nazwiskiem Giuseppe Lucchese. Jak

Wydaje się, że przy możliwościach, jakimi dysponuje policja włoska, przylapanie przemytników nie powinno przedstawiać większych trudności. Tymczasem, jak mnie poinformowali funkcjonariusze straży celnej, w ciągu ostatnich pięciu lat władzom udało się przychwycić zaledwie 5 stateczków z kontrabandą, podczas gdy według najskromniejszych obliczeń tego rodzaju „działalność handlowa” zajmuje się flotyła złożona z około 200 jednostek, z których każda co najmniej dwa razy w tygodniu wypływa w morze po ładunek „amerykanów”.

KTO STOI NA CZELE MAFII

ZYSKI, jakie ciągnie mafia z przemytu papierosów, sięgają zawrotnych sum — miliardów lirów miesięcznie. Mimo to nie zaspokajają one apetytów jej szefa. Nie gardzą oni również wszelką inną działalnością, oczywiście jeśli mogą z niej wyciągnąć jakiś korzyści materialne. Tak więc za drobną opłatą „od lebaka” mafia dostarcza przedsiębiorstwom budowlanym we Włoszech północnych taniej siły roboczej.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

B. lekarz katowni popełnił samobójstwo w więzieniu

BERLIN.

PRZED kilku dniami rozpoczął się przed sądem w Bochum proces przeciwko B. lekarzowi obozu koncentracyjnego w Stutthof Heidlowi. Komendantowi tegoż obozu, wyższemu oficerowi SS Hoppemu oraz strażnikowi obozowemu Knottowi. Oskarżeni winni są śmierci wielu niewinnych ludzi, którzy zostali w bestialski sposób zamordowani.

Po rozpoczęciu przewodu Heidi popełnił 11 bm. samobójstwo w swej celi więziennej.

Był on również lekarzem obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Mauthausen i Gross Rosen i zgładził za pomocą trucizny setki więźniów.

zwykle w takich okolicznościach zabójcy ułotnili się przez nikogo nie zatrzymani, unosząc ze sobą walizę ofiary, w której znajdowały się 2 miliony lirów. W ślamazarnie prowadzonym śledztwie to tylko wyszło na jaw, że Lucchese zamordowany został w związku zafarbowany został w wyroku mafii za sprzeniewierzenie się „dobrym zwycięzcom” bandy przemytników papierosów. Zaczął on mianowicie dzielić na własną rękę, zagarniając cały zysk z przeprowadzanych transakcji do swojej kieszeni.

200 STĄTKÓW NA USŁUGACH PRZEMYTNIKÓW

JEDNYM z najbardziej lukratywnych źródeł dochodów mafii, jest przemyt amerykańskich papierosów.

Rozmowy, jakie przeprowadziłem z funkcjonariuszami straży celnej, pełniącymi służbę w porcie Palermo oraz z „konikami” którzy z braku innych możliwości zatrudnienia całym dniami waleją się po mieście po to, aby na każdej sprzedanej paczce „amerykanów” zarobić parę lirów, pozwoliły mi zorientować się w sposobach i trickach, jakie mafia stosuje przy przemycie papierosów. Znaczący tutaj należy, że wszystkie operacje zakrojone są na wielką skalę.

„Amerykanie” zakupuje się w Tan gerze, północno-afrykańskim porcie, gdzie ze względu na jego umiędzynarodowienie, wszystkie towary sprzedawane są bez opłat celnych. Zakupione partie ładuje się na statki, których drogi prowadzą w pobliżu Sycylii. W z góry umówionych miejscach na pełnym morzu, pod osłoną nocy, papierosy przeladowuje się na barki i kutry rybackie, które dostarczają je na ląd stały. Dalej po rzębieciu na drobne partie, wędrują na półwysp pod opieką „konwojentów”, by dotrzeć wreszcie w ręce „koników”.

Wydaje się, że przy możliwościach, jakimi dysponuje policja włoska, przylapanie przemytników nie powinno przedstawiać większych trudności. Tymczasem, jak mnie poinformowali funkcjonariusze straży celnej, w ciągu ostatnich pięciu lat władzom udało się przychwycić zaledwie 5 stateczków z kontrabandą, podczas gdy według najskromniejszych obliczeń tego rodzaju „działalność handlowa” zajmuje się flotyła złożona z około 200 jednostek, z których każda co najmniej dwa razy w tygodniu wypływa w morze po ładunek „amerykanów”.

KTO STOI NA CZELE MAFII

ZYSKI, jakie ciągnie mafia z przemytu papierosów, sięgają zawrotnych sum — miliardów lirów miesięcznie. Mimo to nie zaspokajają one apetytów jej szefa. Nie gardzą oni również wszelką inną działalnością, oczywiście jeśli mogą z niej wyciągnąć jakiś korzyści materialne. Tak więc za drobną opłatą „od lebaka” mafia dostarcza przedsiębiorstwom budowlanym we Włoszech północnych taniej siły roboczej.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

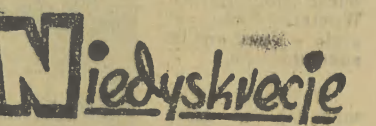
Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

Zwzbowani robotnicy muszą jednak odpowiadać jednemu warunkowi. Każdy z nich podpisuje zobowiązanie, że zgadza się na 12-godzinny dzień pracy i nie przystąpi do żadnego związku zawodowego.

Wśród mieszkańców Sycylii krąży najfantastyczniejsze plotki na temat osób stojących na czele mafii. Nie tylko wymieniane są rozmaite nazwiska, ale nawet szczegóły życia prywatnego jej szefów. Wszystkie te opowiadania śmiało można złożyć na karb bujnej fantazji. Kto bowiem stoi na czele mafii, tego, oprócz kilku osób i to tych które zajmują najwyższe stanowiska w Rzymie, nikt nie wie. I nie kto inny, jak właśnie owe wysoko postawione osoby dokładają starań, aby działalność mafii nie napałykała przeszkód ze strony policji.

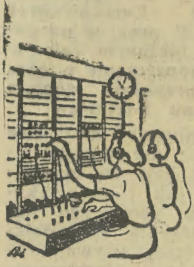


PUNKT WIDZENIA

Spacerkiem PO TERENIE

TO SA KPINY!

Telefonistki zatrudnione w między-miastowej rozmownicy publicznej Urzędu Łączności w Zakopanem pracują w wyjątkowo ciężkich warunkach. Przez całe dni wywołują one aktualne połączenia telefoniczne „zrywają gardło”, denerwują się.



Na skutek krytyki prasowej, przed kilkoma miesiącami kierownictwo działu telekomunikacji zainstalowało w rozmownicy megafon. Dla „świątego spokoju”. Bo megafon nie działa od pierwszego dnia i nie działa do dziś.

Czy to nie są kpiny? (marr)

UWAGA — OBJAZD

Tuż za Chabówką, gdzie zakopiańska szosa zaczyna wspiąć się na Obidowa stoi tabliczka ostrzegawcza z napisem: „Uwaga — objazd”. Tak jest od kilku już miesięcy, a ściślej mówiąc od czasu kiedy tegoroczna powódź podmyła nieduży zresztą odciniek szosy pod Obidową. Naprawa nie powinna trwać jednak dłużej niż dwa tygodnie, tymczasem... nie nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie miała być ukończona.

Objazd w okresie zimy będzie niewygodny i trudny dla kierowców autobusów i innych pojazdów, gdyż droga w tym miejscu prowadzi pod górę. Trzeba więc skrócić czas z jółwym tempem naprawy i zabrać się solidnie do pracy. (az)

PO CO TA BUDKA?

Na wiosnę br. Olkusz otrzymał nowe, estetyczne książki do sprzedaży gazet i papierosów. Ustawiono je w kilku punktach miasta — między innymi w rynku.

Na tym samym rynku znajduje się niestety również stara, poczętna budka, która niedługo służyła za kioski. Nikt jej teraz nie używa, więc stoi pusta... przesyłam — nie zupełnie pusta, gdyż przechodnie uznali ją jako odpowiednie miejsce na śmietnik. Prawdę mówiąc to do innego celu się ona nie nadaje, tylko czy ten śmietnik w Olkuszu musi stać w tak reprezentacyjnym miejscu? (az)



Hodowca cisów

Ogrodnik mój w Zakopanem — Stanisław Dziadosz od kilku lat zajmuje się hodowlą cisów. Cis, dawniej pospolite w Polsce drzewo iglaste, zostało niemal całkowicie wyniszczone. Obecnie drzewa te znajdują się pod ochroną. Ogrodnik Dziadosz do lat wyhodował już 25 sztuk młodych cisów.

Na zdjęciu: Stanisław Dziadosz przy sadzeniu cisów. Foto CAF

Energiczna akcja może jeszcze uratować i tak już zagrożony plan robót zimowych w budownictwie

Nieodzowna jest tu natychmiastowa współpraca biur projektowych z inwestorami

Z BLIŻA się koniec roku. W odniesieniu do budownictwa trzeba jeszcze dodać: zbliża się — zima. Zerwanie ze sezonowością budownictwa oznacza bowiem konieczność utrzymania — choć w węższych rozmiarach — ciągłości wykonawstwa także w zimie. Czy i o ile przedsiębiorstwa budowlane pracujące na zlecenie Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Krakowie sprostać temu zadaniu?

ODPOWIEDZI na to trzeba doszukiwać się w sytuacji panującej na budowach jeszcze w okresie letnim. Sierpień mianowicie był miesiącem, w którym nastąpiło zahamowanie robót prawie na wszystkich odcinkach powierzonych Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego — Kraków i ZBM — Jaworznicco — Oświęcimskiego. Przyczyna tego, to brak ścisłej współpracy biur projektów z inwestorem, co znalazło swój wyraz w opracowaniu albo niekompletnej albo błędnej dokumentacji. Z powodu braku dokumentacji DBOR nie przystąpiła w oznaczonym czasie do budowy 25 bloków.

Nic więc dziwnego, że analiza wykonania planu w trzech kwartałach br. wykazała, że efekty ilościowe są niskie, a perspektywy wykonania planu rocznego kształtują się niepomyślnie. Ogólnie — ZBM Kraków nie oddało zaplanowanych do odbioru w III kwartale 763 izb mieszkalnych, kilku lokalów handlowych i przemysłowych, zaś ZBM — Jaworznicco-Oświęcimskie — 743 izb, 1 Żłobka i 2 sklepów. Sierpniowe zahamowanie robót przesunęło siłą rzeczy datę ostatecznego wykonania części budynków z III na IV kwartał.

Ich wykonanie — kosztem robót zaplanowanych na ostatni kwartał roku — zbiegło się w czasie z robotami w tych budynkach, w których powinno przygotować się już teraz front robót zimowych. Ścisłej mówiąc — prace przygotowawcze powinny być w stadium decydującej już w połowie października br. Wszystkich założeń nie da się jednak w tak krótkim okresie czasu nadrobić, toteż przeprowadzenie robót zimowych będzie możliwe w nielicznych budynkach i tylko w tych, które zdąży się przed nastaniem mrozu pokryć dachem. W dobrej sytuacji pod tym względem znajduje się osiedle andrychowskie, ale jest to przecież za ledwie cząstką dużego frontu robót, podległego krakowskiej Dyrekcji BOR. W pozostałych osiedlach, budowie są w różnym stopniu zaawansowania, najmniej jednak mówi się tam dotychczas o przygotowaniach do zimy.

Trudności, na które wskazują inspektorzy nadzoru, przedstawiają się następująco: osiedle chrzanowskie otrzymało nieściśłą dokumentację. Wskutek tego okazało się, że w kopii wykonano niewłaściwie, z tej samej przyczyny zaszła konieczność podniesienia o 99 cm budynku nr 18. Brak kosztorysu nie pozwala na przystąpienie do robót wodnokanalizacyjnych na osiedlu krynickim. Budynek nr 23 na osiedlu Tarnów-Grabówka nie zdążył się na czas pokryć dachem z powodu braku dokumentacji, podobnie przedstawia się sprawa z budynkiem nr 9 w Tarnowie-Swierzkowie.

W tych właśnie przypadkach odczuwa się najbardziej brak ścisłej współpracy pomiędzy inwestorem i biurem projektów, co wpływa ujemnie na sprężystość organizacyjną na placach budowy.

Ze szczególnego rodzaju niedopatrzeniem spotykamy się na osiedlu w Sierszy i Jaworznic-Górnicy, gdzie Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego zbagatelizowało sobie sprawę stworzenia właściwych warunków bytowych dla zatrudnionych tam robotników. Nie urządzono bowiem ani kuch-

ni, ani świetlicy, nie pomyślano o wymogach z zakresu bhp. Zdarzają się przeto wypadki, że robotnicy opuszczają budowę, przenosząc się do pracy na innych osiedlach. W Sierszy stały się ponadto już przysłowiowymi „wolne poniedziałki”, gdyż niektórzy robotnicy, wyjeżdżający na niedzielę do domów, wracają dopiero we wtorek...

Jak dowodzą powyższe przytoczone przykłady, sprawny przebieg wykonawstwa zależy od wielu czynników, a decydującym jest ściśle powiązanie zadań powierzonych inwestorowi, biurom projektów i przedsiębiorstwom budowlanym.

Dotychczasowe niedociągnięcia wskazują na to, że współpraca tych trzech pionów ulega jeszcze nieraz rozluźnieniu. Dlatego też uważamy za jak najbardziej celowe dalsze zarządzanie przez DBOR miesięcznych narad technicznych, na które zaprasza się przedstawicieli zainteresowanych i zaangażowanych we wspólnej pracy placówek. Spodziewać się jednak należy, że tak wykonawcy, jak i biuro projektów traktować będą udział w tych naradach jako obowiązek. (AB)

Nigdy nie jest za wcześnie

Wprawdzie dopiero mamy jesień i do lata jeszcze bardzo daleko, ale nigdy nie jest za wcześnie zatroszczyć się o różne gospodarskie sprawy. Mają ich wiele Tarnowskie Zakłady Gastronomiczne i żeby sprostać swej pracy i wyjednać sobie uznanie u konsumentów, muszą patrzeć dalekowszocznie i planować długofalowo.

Chociażby z takimi chłodniami. Na 15 zakładów gastronomicznych w Tarnowie czynne są tylko trzy chłodnie. Ponieważ w br. przydzielono centralnie dla województwa krakowskiego aż... jedną nową chłodnię, raczej trudno liczyć na uzupełnienie braków w tym zakresie. Trzeba więc pomyśleć o remoncie zepsutych chłodni. Im wcześniej — tym lepiej. (az)



Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” obchodził ostatnio pięćdziesiątą rocznicę istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w siedzibie Zespołu w Karolinie.

Na zdjęciu: członkowie Zespołu Maria Mierzejewska, Blanka Walecka, Teresa Matylo i Fryderyk Czyżewski przy telewizorze, ofiarowanym zespołowi z okazji jubileuszu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. CAF — fot. Tymiński

Tu stał dawniej pomnik T. Kościuszki



W tym oto miejscu — na wzgórzu wawelskim stał pomnik Tadeusza Kościuszki — zburzony przez hitlerowskiego okupanta. Pomnik będzie wkrótce odbudowany. Nie ustalono jednak, czy powróci on na dawne miejsce. Fot. J. Rumianowski

Poszukiwane w Krakowie kożuszki damskie

produkowane są tuż »pod bokiem« lecz nie interesują się nimi krakowscy handlowcy

Nazwa Myślenie pochodzi podobno od uprawianego tutaj przed wiekami myśliwstwa. Już w średniowieczu często przybywano w te okolice na łowy, po borach grały rogi, poszczekiwały psy. Myśliwi popasali zwykle w osadzie, urządzając stąd wyprawy w lasy, pełne grubego zwierz. Wracali z tych polowań objęzieni futrami niedźwiedzi, wlków i lisów z wyjątkiem bobrów, na które już od XIII wieku nie polowano.

Miasteczko ma więc futrzarską tradycję, chociaż dopiero po ostatniej wojnie rozwinęło się tu rzemiosło kuśnierskie na większą skalę. Miejsce Spółdzielni Inwalidów „Raba” zdobyła sobie swoimi wyrobami uznanie i zaufanie odbiorców. Duża to zasługa majstra kuśnierskiego Zygmunta Kaczmarczyka, kuśnierza Józefa Syrka, przodującej pracownicy Marii Drużbackiej i całego zespołu. Od przeszło czterech lat warsztat wyrabia — pelisy, blamy kożuchy i kurtki futrzane. Prezes Spółdzielni — Murzyn wspólnie z kierownikiem technicznym Mikołajczykiem obliczają, że kożuchów sztyt ponad dwieście, a kurtkę blisko sto miesięcznie. W końcu obaj zgadzają się na to, że myślicy kuśnierze wypuścili w świat parę tysięcy futer.

KOŻUCHY PIERWSZA KLASA Spółdzielnia stale urozmaica swoją produkcję. Przed rokiem wyrabiano tutaj pelisy, obecnie przerwaną do produkcji wobec nadmiaru tego rodzaju okryć w handlu. Kuśnierze zresztą lepiej wykonują piękne kożuchy, oparte na wzorach regionalnych. Wyrabia się tutaj eleganckie, ciepłe i misternie zdobione kożuszki damskie. Wyroby te należą chyba do najlepszych w historii spółdzielni i kuśnierze powinni w tym właśnie kierunku rozwijać produkcję.

Mniej zachęty budzi kurtka brezentowa, podbita futrem baraniną i przeznaczona dla kierowców samochodowych. Wprawdzie futro jest porządnie uszyte i ciepłe, lecz brezen-

to nie pokrycie w brzydkim, zielonym kolorze nie dodaje kurcie uroku. Wprawdzie ma ona służyć do pracy, ale przecież nie znaczy to, by miała być nieładna. Raczej wprost przeciwnie, powinna łączyć praktyczność z estetycznym wyglądem.

KURTKI MNIEJ UDANE Spółdzielnia przygotowała również pierwowzór kurtki podbitej futrem, które uszyte z drobnych odpadków. Na pierwszy rzut oka futro nie różni się od pozostałych, dopiero w jasnym, słonecznym świetle widać pewne minimalne i nieuniknione zresztą odcinienie. Mimo to podbitcie trzeba uznać za udane, co trudno znowu powiedzieć o pokryciu. Lichy materiał o niskiej zawartości wełny, w brudnoszarym kolorze nie wytrzyma dłużej niż dwa sezony, podczas gdy futrzanemu podbitciu trzeba rokować trzykrotnie dłuższą przyszłość. Można się więc zgodzić na ten model pod warunkiem, że pokrycia będą lepsze w gatunku i efektywniejsze w kolorze.

Chcielibyśmy ujrzyć futra wyrabiane przez Spółdzielnię Inwalidów „Raba” w krakowskich placówkach handlu uspołecznionego, i to zarówno kożuchy, jak i kurtki (te ostatnie po uwzględnieniu proponowanych przez nas poprawek). Niestety, słaba na to nadzieja, bo krakowscy handlowcy nie przesła nadmiarem przedsiębiorczości i energii. Oto gdy opuszczaliśmy spółdzielnię, sprzed magazynu czmychnął pełen futer samochodzik Powszechnego Domu Towarowego w Stalinogrodzie. Jaka szkoda, że nie PDT w Krakowie, (woj.)

Nienależycie przeprowadzono szarwarki

oraz meliorację łąk w pow. chrzanowskim

Drogi w pow. chrzanowskim pozostawiają wiele do życzenia, zwłaszcza cała droga wiodąca do targowiska w Babicach oraz w kierunku Zagorza. Na tym bowiem odcinku wóz, wiozący ponad dwa metry ciężaru, zaplata się w piasku. Toteż Prezydium PRN w Chrzanowie przewidziało, w planach gospodarki komunalnej na rok bieżący, wykonanie najpilniejszych napraw dróg sposobem szarwarkowym.

Jednak na skutek opieszalności oraz braku zrozumienia poszczególnych GRN jak również samych mieszkańców, tylko nieliczne miejscowości, jak np. Chełmek, Mioszowa, Buczyna, Nawojowa Górna i Mędków, w terminie zrealizowały naprawę dróg. Natomiast przeważająca większość gromad wykonała plan zaledwie w 20 proc. A są i takie gromady jak np. Piła Kościelicka, gdzie mimo nienajlepszego stanu dróg, zupełnie nie podjęto tej pracy. Ślad też w skali powiatu plan szarwarków wykonano ledwie w 60 proc.

Trzeba nadmienić, że na powolne tempo prac drogowych wpłynęło również niewłaściwe typowanie osób do pracy, głównie starców i młodocianych oraz brak walców. Z pomocą zainteresowanego wsiom mogłaby przysię Siłownia Jaworzno II, na której terenie beczynnie stoją dwa walce spalinywe.

Także melioracja łąk nie została w powiecie należycie przeprowadzona, bo tylko 11 gromad wykonało te prace, a fundusz przeznaczony na ten cel, został wykorzystany zaledwie w 50 proc. Koresp. Lizończyk

„Chopin” - Iwaszkiewicza

Z NANY dziennikarz publicysta Józef Kenig pisał w 121 numerze „Gazety Warszawskiej” z 1836 r. w związku z posmiertnym wydaniem dzieł Fryderyka Chopina:

„Długo jeszcze czekać będziemy na dokładny żywot pierwszego muzyka polskiego, na prace, która by pokazała nam jego znaczenie w sztuce ogólnej, jego ojęsność dla muzyki polskiej, jego wielkość jako następcy innych wielkich, postępującego dalej ich dzieła, jego oryginalność jako wprowadzającego nową w sztukę myśli, nową gamę, że się tak wyrazić, gamę niesłychanego bogactwa i uroku”.

A dalej: „...biografie dotychczasowe i ocenienie Chopina są zbyt niepełne, w zagranicznych zaś tu i ówdzie błędy się wciśnęły”.

Są to słowa pisane w 7 lat po śmierci kompozytora, gdy w uszach współczesnych mu żyły jeszcze całym bogactwem i siłą uroku dźwięki jego muzyki, tony etud, mazurków, polonezów, nocturnów, preludów, scherz w jego wykonaniu, gdy jeszcze w pamięci grona przyjaciół i bliskich zachował się z całą wyrazistością czar jego postaci, gdy nie uległy zapomnieniu słowa i myśli które wypowiadał, gdy listy, rysunki, notatki i inne pamiątki tak świeżo tchnęły jego osobą. Te słowa postokroć słowa dopiero z biegiem czasu poczęły nabierać kształtów realnych. Ale właśnie upływa-

jednak w mało być może zresztą istotny konflikt z wydawcą, bowiem PWM opatrzyło książkę tę na kartce tytułowej mianem cyklu małych monografi; muzycznych. I chyba tylko skromnością Iwaszkiewicza można tłumaczyć — jak to sam stwierdza — „brak pretenzji tej książki do miana monografii”. W istocie bowiem jest nią i to piękna, wzruszająca, nie obarczona nadmiernym ładunkiem ściślejszej wiedzy muzykologicznej, zgodnie z założeniem cyklu — popularnego. Trudno powstrzymać się od wyrazów uznania autorowi, który zawarł w książce tej tyle piętychmu dla naszego geniusza i jego dzieł, nie tracąc zarazem nic z rzetelowej i rzetelnej prawdy, zamkniętej w literacką formę.

Iwaszkiewicz, który wiedzie czytelnika w kolejnych rozdziałach — od niezwykle plastycznego, a zarazem nacechowanego komizmem, obrazu spisywania metryki małego Fryderyka w parafii Brochów, po pełen tragizmu wstrząsający opis dnia jego śmierci, ukazuje wiele materiału poznawczego, który nie ma cienia płytkiej sensacji, jest niezwykle ciekawy, a nawet pasjonujący właśnie w swej skromnej prawdzie, wydobyciej doskonałością pióra autora i jego szczerym uczuciem, którym przepojona jest książka.

Rzecz charakterystyczna, że przy omawianiu niektórych momentów z życia Chopina, będących do dziś, a niekiedy może już na zawsze tajemnicą, Iwaszkiewicz stawiając własne supozycje, domyślając się sytuacji i okoliczności w których

miały miejsce, jest powściągliwy, obiektywny a przede wszystkim ostrożny. Częstokroć stawiając hipotezy podkreśla on, iż jest to jego własny wniosek, bądź przypuszczenie, mimo że jak wiemy oparte na obszernym materiale, którym się posługiwał. Nie należy przy tym zapominać o dużej znajomości tematu, bowiem jest to już trzecia książka Jarosława Iwaszkiewicza poświęcona Chopinowi.

Autor z całym rozmysłem, tkwiącym w jego zamierzeniach, obdziela z nawiąskami, nieścisłości i błędów, co zafalszowywało prawdę o kompozytorze. Jak to zwykle bywa najczęściej do karczowania i wypełnienia pozostawiają sprawy serca, które w ciągu lat dawały okazję, skromnie mówiąc — bujnej fantazji niektórych „biografów”. Są w książce Iwaszkiewicza, a jakże, Konstancja Gładkowska — młodzieńca miłość Chopina, piękna Delfina Potocka, marząca o puśelnym domku Marynia Wodzinska, najciśniej związana z życiem Fryderyka Chopina — George Sand i jej córka Solange, a wreszcie znaną i umiart, tak cełując autera we wnikiwej analizie płaszczyzny siosunków w jakich pozostawał Chopin z tymi kobietami. Ile gorzkiej nowej prawdy wyrzwał zła spraw, które dotychczas były niejednokrotnie przedstawiane jedynie jako wielkie, pełne szczęścia romanse. Jednak w wielu wypadkach, mimo wyczuwanych chęci autora do wykazania prawdy, musi on poprzestać na pozostawieniu znaku zapytania, który postawił czas. To zresztą

jeszcze bardziej podkreśla rzetelność pracy Iwaszkiewicza.

Łatwość i ciekawość, z jaką czyta tę monografię, jest wielką zaletą tej książki, która konczy się pełną dramatyzmu koda — wstrząsającym opisem śmierci wielkiego twórcy. Rozdział ten jest również piękna wizją literacką, po której czytelnik długo nie zamyka książki, pograżony w zadumie i zamysleniu nad życiem kompozytora, nie nęcącym się wszczętymi blaskami zaszczytów, szczęścia i radości, które zwolna chłonał cień smutku i cierpienia. — Chopin stał się nam jeszcze bliższy.

Z cyklu dotychczas wydanych przez PWM monografi; książka o Chopinie stanowi niewątpliwie wzór przez swą przystępność i łatwość oraz wartość literacką. Nie jest nadszpikowana, zgodnie z założeniami popularnego wydawnictwa, fachowymi, niezrozumiałymi dla przeciętnego czytelnika terminami muzycznymi, nie ma w niej nic z oschłości, a postać kompozytora staje się dobrze znana i bliska, co stanowi niewątpliwie spełnienie celu i zamierzeń autora. Szata zewnętrzną, która wyróżnia książkę te od pozostałych pozycji cyklu (twarda oprawa płocienna, format) stanowi być może podkreślenie szczególności monografi; która przecież jest spośród innych najbliższą naszym sercom.

KUBIK CZESŁAW

\*) „Chopin” — Jarosława Iwaszkiewicza — Polskie Wydawnictwo Muzyczne, stron 364. Cena 19 zł 90 gr.

## Garbarnia w Dobczycach wykonała sześciolatkę

REALIZUJĄC systematycznie zobowiązania podjęte z okazji 11 konferencji partyjno-ekonomicznej, załoga Krakowskich Zakładów Garbarskich w Dobczycach wykonała w dniu 27 października Plan 6-letni. Zadowalające rezultaty osiągnięto dzięki zespołowej współpracy robotników i kierownictwa.

Krakowskie Zakłady Garbarskie uzyskały w III kwartale br. znaczne osiągnięcia w zakresie poprawy jakości gotowych wyrobów. Plan realizacji skór gotowych wykonano w 106 proc.

(kor, zbig)

## Krzyżówka

PIONOWO:

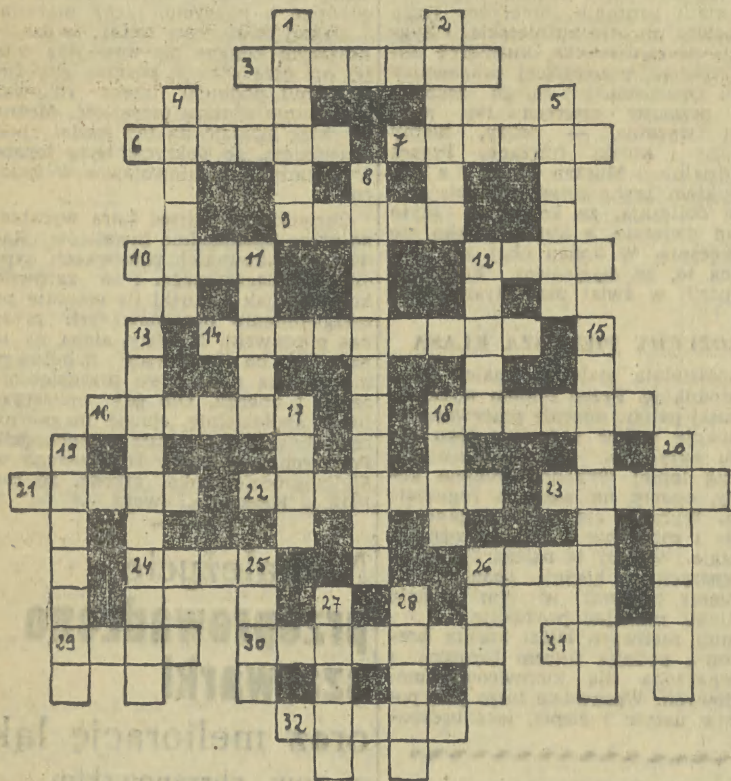
1. Port w Norwegii 2. Lysina w lesie 4. Zupelna tragedia 5. Terenowa jednostka administracyjna 8. Nie zawiesz jest wzorem uprzejmości 11. Miejsce górnictwa 12. Zajmuje się snuciem nici 13. Dom turystyczny 15. Ważne rokowania 17. Potoczne określenie samochodu 18. Zwierzę 19. Próba zdolności i wiedzy 20. Kwestionariusz z którym często mamy do czynienia 25. Postać mitologiczna 26. Jeden ze zmysłów 27. Spiewający teatr 28. Prawo i obowiązki obywatela.

POZIOMO:

3. Wyszukanie piękna nazwa kwiatu 6. Rośnie ale zostanie ścięte 7. Starożytny władca absolutny 9. Bardzo pozytywne zwierzę 10. Miejsce drobnego handlu artykułami spożywczymi 12. Żelazne prawo naszej gospodarki 14. Rezultat wytwarzania 16. Krótki moment 18. Zazalenie lub postać historyczna 21. Jest tak wielki, że nie da się go zmierzyć 22. Ma za sobą długie życie 23. Może być teatralna, może być małżeńską 24. Kraj w Azji 26. Plak z madra miną 29. Zdobnie imie żeńskie 30. Zastępuje pracę człowieka przy wykopaniu 31. Gatunek drzewa (wspak) 32. Uczestnik rozgrywki.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z dn. 24.X otrzymują:

- 1) Zofia Mrozowska, Kraków, ul. Głogowska 15-2.
- 2) Irena Wójcik, Kraków, ul. Marchlewskiego 27-7.
- 3) Henryk Gadziński, Kraków, ul. Rzeszowska 3-3.



## Spółdzielnia Rzemieślnicza „Postęp” w Wadowicach

### ma znaczne i niewątpliwe osiągnięcia

w rozwoju placówek branży skórzanej

## Liczne trudności stają na przeszkodzie

w osiąganiu jeszcze lepszych wyników pracy

### Niezbadane są »wyroki biurokracji« i oplakane jej skutki

SZEŚĆ lat pracy i usilnych starań o rozwój Powiatowej Spółdzielni Usług Rzemieślniczych „Postęp” w Wadowicach nie poszło na marne. Dziś istnieje, prócz spółdzielni, powstałych przy niej 55 punktów usługowych branży skórzanej. Przejęty przyrost 10 szwajskich i rymarskich punktów usługowych rocznie w jednym tylko powiecie wadowickim — to bardzo wiele.

PLUSY I MINUSY

Z 55 punktów usługowych branży skórzanej aż 46 znajduje się na terenie wsi. Nie oznacza to jednak,

### Dawniej zaniebane podkrakowskie osiedle

### — Skawina przeżywa wielkie dni przeobrażeń

W CIĄGU ostatnich dwóch lat Skawina zmieniła się nie do poznania. Obok dawnego zaniebanego osiedla podkrakowskiego powstała nowoczesna dzielnica mieszkaniowa, stała się rozbudowująca — już odczuwalnie zamieszkała. Osiadano tutaj do użytku przeszło 500 izb, które zamieszkałi pracownicy miejscowych zakładów pracy, przede wszystkim Huty Aluminium w Skawinie.

Nowe osiedle będzie miało wiele urządzeń socjalnych i kulturalnych. Obecnie przystępuje się do budowy świetlicy, a w przyszłości stanie również szpital i dom dziecka.

W tej chwili Powszechna Spółdzielnia Spożywców otwiera w nowych blokach swoje placówki handlowe. Poza tym oddano do użytku sportowcom Zrzeszenia „Stal” dawny budynek znajdujący się w parku miejskim nad rzeczką Skawinka.

Nowa dzielnica mieszkaniowa posiada łączną komunikacyjną z Huty Aluminium. Między osiedlem, a hutą kursuje autobus „Star”, dowożący robotników do pracy na południową i nocną zmianę.

że potrzeby wsi zostały już w tym zakresie całkowicie zaspokojone. Zaplanowano więc dalszy rozwój sieci szwajskich, rymarskich i tapicerskich punktów usługowych w powiecie.

Podstawową trudnością w zakładaniu ich jest brak odpowiednich lokalów, zaś w pracy istniejących już punktów — nieterminowa dostawa materiałów z Wydziału Zoopatrzenia WZSP. Jako przykład może posłużyć fakt, że przydział materiałów i surowca dla Spółdzielni „Postęp” w Wadowicach, na październik zrealizowany został dopiero... 20 października br. Na tym jednak nie koniec, bo transport nadszedł do Wadowic, a stąd Zarząd Powiatowej Spółdzielni musiał dopiero rozstrząsać potrzebne materiały do 55 terenowych punktów usługowych. W takich warunkach rytmiczne wykonywanie planów usług stają się niemożliwe.

### W MAKOWIE I GDZIE INDZIEJ...

POWIATOWA Spółdzielnia Usług Rzemieślniczych „Postęp” w Wadowicach otwiera w br. wiosną, bogato wyposażoną świetlicę. Przy spółdzielni powstało koło sportowe „Start”, które liczy już obecnie ponad 300 członków. Te jednak jasne strony zaciemnia przykry fakt, że nie we wszystkich jeszcze warsztatach szwajskich i rymarskich pracownicy mają odpowiednie warunki bytowe, że przepisy bhp nie wszędzie są przestrzegane, że na skutek bardzo rzadkich kontroli w niektórych punktach usługowych na wsi szerzy się pijanstwo, bumelanctwo i brakorobstwo.

W punkcie usługowym branży skórzanej w Makowie Podhalańskim 10 szwajców pracuje w ciemnym i dusznym pokoiku o rozmiarach 2,80 m x 4 m. W pomieszczeniu tym brak jest pieca kałowego, gdyż nie ma go gdzie postawić. Małe żelazny piecyk jaki tu zainstalowano na okres jesieni i zimy, raczej szkodzi zdrowiu pracowników, przez nierównomierne utrzymywanie temperatury. Ponadto drzwi warsztatu (pojedyncze) wychodzą bezpośrednio na ulicę.

W tymże Makowie Podhalańskim mieszkańcy (także z okolicznych wiosek) odczuwają dotkliwy brak rymarskiego punktu usługowego. Ale gdzie go uruchomić? Poza trudnościami lokalowymi żadne inne nie stoją na przeszkodzie. Byłoby nawet bardzo wskazane uruchomienie warsztatu rymarskiego, gdyż w Makowie Podhalańskim znajduje się zasadnicza szkoła włókiennicza — skórzana i absolutnie jej mogłoby na miejscu odbywać praktykę a później znaleźć zatrudnienie.

W podobnych warunkach pracują pracownicy cholewkarni w Wadowicach przy ul. Zagadłowicza. Lokal jest ciasny i tak ciemny, że niezależnie od pogody pracować trzeba przy świetle elektrycznym. Nie lepiej jest we Frydrychowicach i Wieprzu, gdzie nadmiar zlewu w lokalach zajmowanych na szwajskie punkty usługowe panuje w szkodliwej atmosferze.

### JAK KONTROLOWAĆ?

WSPOMNIELIŚMY już o braku do statecznej kontroli w punktach usługowych. Trudno nawet winić za to Zarząd Powiatowej Spółdzielni. Jak kontrolować placówkę odległą niekiedy od siedziby powiatu o kilkudziesięciu kilometrach, kiedy przy kolejni autobus tutaj nie kursują? Najlepszym rozwiązaniem tego problemu byłby służbowy motocykl. Toteż stara się o niego Zarząd pow. Spółdzielni „Postęp” w Wadowicach blisko od dwóch lat — i wystarcza się nie może. Już siedem razy składano w WZSP wnioski o przydział motocykla i nic z tego nie wyszło. Zaczęto więc próbować szczęścia... z rowerami. W październiku ub. r. Spółdzielnia otrzymała dwa talony na rowery służbowe. Można je było wykupić tylko... w MHD w Żywcu.

Niech już będzie w Żywcu — zdecydowano w Spółdzielni — ktoś z nas pojedzie i przywiezie, żeby było wreszcie czym jeździć. Pojechał Ignacy Radwan i wrócił z pustymi rekami. W MHD w Żywcu oświadczone, że rowery będą dopiero w listopadzie. Niestety — termin realizacji talonów upływał w październiku — nie pozostało więc nic innego, jak zwrócić je z powrotem do WZSP, a w drodze na pocztę w Wadowicach obejrzeć na wystawie... piękne, nowiutkie rowery.

Niezbadane są wyroki biurokracji — za to skutki bardzo dotkliwe. W Spytkowicach i Witkowicach praktykanci w szwajskich punktach usługowych „zagładają” do kieliszka w godzinach pracy bez obawy, że niespodziewanie spadnie im na kark kontrola. I skądby się tu wzięła? Chyba wędruje na własnych nogach. I między innymi dlatego właśnie potrzebna jest kontrola stela, sygnalizująca i wykrywająca wszelkie braki, niedomaganie w pracy placówek rozrzuconych na dość znacznych odległościach powiatu wadowickiego. (aż)

## Brak formularzy umów kontraktacyjnych utrudnia rolnikom rozwinięcie hodowli

DOSTAWY żywności nie przebiegają zadowalająco, a niedobory w zoopatrzaniu w mięso nadal dają się we znaki mieszkańcom miast. Stan ten wymaga od aparatu skupu stałego popularyzowania kontraktacji i mobilizowania hodowców do wywiązywania się z dostaw. Tak właśnie pojmują swoje obowiązki większość pełnomocników Ministerstwa Skupu i agentów kontraktacji Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni, chociaż istnieją także poważne odstępstwa od tej reguły.

Karygodną obojętność wobec

## Fabryka Naczyń w Olkuszach

### wciąż zwiększa swą produkcję

FABRYKA Naczyń Emaliowanych w Olkuszach tętni pracą. W krajalni specjalne maszyny wykrawają z arkuszy blachy kształtne krawki. Poddaje się je kilku lub kilkunastu operacjom na pneumatycznych prasach, gdzie przybiera właściwy kształt. Blachę trzeba jeszcze wytrzeć, wytrawić kwasami, by przyjęła farbę i wygładzić. Potem montuje się już poszczególne elementy w całe garnki, powleka się je tzw. „gruntem” i wypala aż będą miały czarną barwę.

Dopiero powtórnie powleczone farbą i wypalane w piecu emalier-skim przy temperaturze 800-900°C otrzymują taką polewę, jaką mają naczynia, kupowane przez nas w sklepie.

Codziennie opuszczają fabrykę transporty pleców emaliowanych garnków. W wagonach kolejowych wędrują do wszystkich miejscowości naszego kraju lub do portu i stamtąd — za granicę.

JAK pogodzić jednak tę wzniołą produkcję z niedoborem naczyń emaliowanych na rynku?

Braki wynikają przede wszystkim ze zbyt niskiej produkcji w stosunku do potrzeb. Mimo, że fabryka w stosunku do roku 1949 dwukrotnie powiększyła produkcję — nie pokryło jeszcze zapotrzebowania. Wprawdzie są pewne rodzaje naczyń, które bez trudu nabyć

można w sklepach, jak małe patelnie, talerze i miski emaliowane, ale brakuje garnków.

Niewątpliwie sytuacja poprawi się w przyszłym roku, gdy produkcja Fabryki Naczyń Emaliowanych wzrośnie o dalsze 20 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym, ale ostateczne, pełne zaopatrzenie w garnki emaliowane przyniosą dopiero pierwsze lata planu 5-letniego.

NACZYNIA emaliowane mają swą je zaletę, lecz nie przeceniajmy ich. Podobnie jak we wszystkich dziedzinach, tak i w artykułach gospodarstwa domowego nastąpił postęp. Naczynia emaliowane są coraz rzadziej używane, a ich miejsce zastępują aluminiowe. Mają one bowiem bardziej estetyczny wygląd, większą trwałość i ceną najwazniejsze są pozbawione odblasku i łatwego emalii. Natomiast naczynia emaliowane mogą przeciwstawić tym zaletom tylko jedną dodatkową cechę, a mianowicie — o połowę niższą cenę.

Licząc się z wielką przyszłością tego metalu, Fabryka Naczyń Emaliowanych przystąpiła do wyrobu naczyń aluminiowych z krajowego surowca, dostarczonego przez Hutę Aluminium w Skawinie.

Już dzisiaj wyrób garnków aluminiowych obejmuje 40 proc. produkcji, przy czym ich asortyment dorównuje wyrobom emaliowanym. Całość produkcji przekazuje się placówkom handlu spożywczego, gdzie naczynia aluminiowe można otrzymać bez najmniejszego trudu. Wprawdzie są jeszcze dość drogie, ale niewątpliwie przy rozwoju tej gałęzi przemysłu, cena ich zostanie wydatnie obniżona.

FABRYKA Naczyń Emaliowanych racjonalnie gospodaruje surowcem, stosując odpadki metalu w produkcji dodatkowej i ubocznej. Próbując poprawić części do traktorów typu „Ursus”, wyrabia się tutaj — małe patelnie, rondelki, pudełka do pasty i zabawki.

Wprawdzie do niedawna produkowano tu również popielniczki, ale porzucono ten dość nieszczypliwy pomysł, starając się zyskiwać odpadki surowca do wyrobu innych, potrzebniejszych przedmiotów codziennego użytku. (w.k.)

## MODA

### W swetrze od rana do wieczora

SWETRY są ciągle modne i właściwie możemy nosić je od rana do wieczora. Nie znaczy to jednak wcale, że sweter włożony rano, wieczorem może nam zastąpić suknie wieczorową.

Do niedawna nosiliśmy swetry przeważnie czarne, ze ściągaczem u dołu, przy szyi i długim podciągającym rękawem, teraz mamy znacznie więcej fasonów i kolorów.

Większość swetrów jest obecnie bez ściągaczy. Sweter jest prosty luźny, linia stanu lekko zaznaczona.



Swetry przedpołudniowe mają często przy szyi trójkątne wycięcie. Modne są kolory jasne: biały, błoniebłęski, cytrynowy, brzoosowy. Ponadto noszone są swetry dwukolorowe z tym, że jednym z kolorów jest biały. Np. kołnierzyk i karczerek białe, reszta żółta. Na wieczór możemy nosić sweter błękitny czarna, z dużym owalnym wycięciem kimonowym, trzywiersciowym rękawem. Swetry wieczorowe są trochę krótsze od przedpołudniowych.

Spódnice dostosowujemy do swetra. Wąska spódnica gładka lub kręciasta jest doskonałym uzupełnieniem swetra przedpołudniowego. Spódnice kręciaste możemy jednak „nosić” tylko do swetra jednobarwnego, do swetrów dwubarwnych obowiązują spódnice wyłącznie w jednym kolorze. Bardzo sztywnie wyglądają spódnice drobno plisowane.

Swetry możemy robić same. W sklepach jest duży wybór pięknych wlepy importowanej, przy czym nie ma kłopotów z kolorami.

Do trykotaży nie nosimy żadnej biżuterii, przy swetrze wieczorowym błyskotki nie rażą. Nie rażą również, a nawet obowiązują ozdóbki na wysokim obcasie, które stają się modne również od rana do wieczora.

Stają się również modne szerokie, niewyskubane brwi, malowane rzęsy i „szerokie” usta. Ale nie wrzosowe. Koralowe.

WŁADA

## Tygodniowy przekładaniec

### Wyobraźnia i rzeczywistość

SIEGNIJMY myślą w przyszłość. Jako teren akcji wybiórąmy kopalnię „Komuny Paryskiej” w Jaworznie. Przyjmujemy, że pomiędzy dwoma kowalami, pracującymi w kuźni, wybuchł spór. Sprawą poważniejszych kolegów zajął się sąd koleżeński, dążąc do pogodzenia ich. Oto urywek domniemanego postępowania:

CZŁONEK SADU: Koledzy! Sprzęcie są — mówiąc szczerze — o nie! Przelamcie obustronny upór! Pizecie sprawa, która stała się przedmiotem waszej kłótni, jest blaha i naprawdę nie może mieć waszych dotychczas przyjacielskich stonków. Podajcie sobie dłońe na znak zgody choćby i dlatego, że pracujecie pod jednym dachem...

STRONY SPORU: (patrz na siebie, rozważając po cichu argumenty sądu, wreszcie wyciągają dłońe do zgody).

CZŁONEK SADU: A więc, zgodzi się? STRONY (razem): Tak jest, zgodzi się, ale nie pod każdym względem! Z tym dachem to wysoki — nie, nie, nie, „przesolił”. Ale to już kładziemy na karb poetyckiej wyobraźni...



NASZ KOMENTARZ: Szopa — po mieszczeniu kuźni przy kopalni „Komuna Paryska” w Jaworznie, w której dokonuje się naprawy wózków górniczych — jest właściwie porzuczona dachem... Z dawnego pokrycia pozostały bowiem same dziury. Szopa znajduje się w stanie „rozkładu”. Ale ustalanie, choćby w przybliżeniu, daty jej zawalenia

się sprawa trudność nawet „specom” od BHP, jako że przedstawicielom dyrekcji. Orzekli oni tylko, że remont „kuźni” już się nie opłaca. Pewnie — choćby dlatego, że przedostająca się do wnętrza deszczówka wspaniale hartuje żelazo, nie mówiąc już o kowalach, którzy tam pracują...

### Z POMPA...

W INNYCH zupełnie warunkach pracuje się w warsztatach naprawczych taboru samochodowego PSS w Jaworznie. Jest w tym niemała „zasługa” Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które mało co, a byłoby ukończyło remont budynek warsztatowy. W chwili obecnej odczuwa się tam przede wszystkim brak prądu o wysokim napięciu, wobec czego tokarka, szlifierka i kompresor stoją bezużytecznie. Za to szoferzy — mechanicy codziennie, ręcznie pompują opony do kilkudziesięciu pojazdów. Czynności tych dokonują z wielkim napięciem i prawdziwą „pompa”.

Z podobnymi kłopotami zmaga się

Wydział Zdrowia w Dąbrowie Tarnowskiej.

### SPRAWY ZDROWOTNE

ZAKŁAD Sieci Elektrycznych w Tarnowie jest instytucją z rzędu tych, którym nikt nigdy dwa razy niczego nie powtarza. Przekonał się o tym np. Wydział Zdrowia w Dąbrowie Tarnowskiej, który swą prośbę ponawiał już co najmniej pięciokrotnie. Na taki „lukus” może sobie zresztą pozwolić tylko ten Wydział jako że wiele zdrowia kosztuje ustawiczne powtarzanie tej samej prośby...

A „detalesznie” rzecz biorąc, chodzi po prostu o doprowadzenie instalacji elektrycznej (drugiej fazy) do sali, w której znajduje się aparat rentgenowski. Dopóki to nie nastąpi, dopóty urządzenie nie zostanie uruchomione. Poakreślamy przy tym, że w obecnej chwili mieszkańcy jeżdżą, celem przesświetlenia się, aż do Tarnowa.

GORZKIE OWOCE NIEBŁAŚTWA DUMNI z dobrych zbiorów jechali do Tylmanowej okolicznej gospodarze, wioząc do punktu skupu

pu piękne owoce. Urodzaj w tym roku dopisał. Natomiast nie dopisała organizacja skupu, dokonywanego przez Ogrodniczy Zakład Handlowy w Nowym Targu, którego pieczy podlega również zbiornica w Tylmanowej.

„Przyjemność” jaka stała się udziałem dostawców owoców do Tylmanowej wyrażała się w trzy, a nawet czterodniowym wyciekaniu na odbiór owoców. — Nie przyjmujemy dostaw — oświadczono w punkcie skupu — gdyż nie mamy skrzyniek.

Czekali więc, a gdy tylko ukazał się na horyzoncie samochód wiozący skrzynie, przypuścili nań frontalny atak. Kto żył, wskakiwał na auto, chwytając ku rozpaczy konwojenta drewniane skrzynki. W ten sposób dostawcy udowodnili, że sprawa zaopatrywania rynku w owoce „leży im na sercu”, natomiast — Ogrodniczy Zakład Handlowy udowodnił, że organizacja skupu... leży — z tą tylko różnicą, że na — łopatkach.

(AB — na podst. koresp. J. Lizończyka, H. Stasiaka, H. Osucha, Cz. Gasz.)

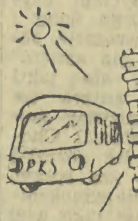


Table with dates: LISTOPAD, 13 Niedziela Stanisława, 14 Poniedziałek Wawrzyńca



ZA DŁUGIE

OSTATNIO w sprzedaży ukazały się...

CZY TO NIE WYSTARCZA

WE WRZESNIU ub. roku, został oddany do użytku nowy gmach szkolny...

Nierówny teren, pozostawione rowy po instalacjach gazowych...

OJ, TE „KLEJNOTY”...

WIDOCZNIE są nerwowe, bo „wychodzą z siebie”...

Po co więc oprawiać ołówki? Można sprzedawać osobno oprawę...

TOREBKA, ALE WŁASNA

W SPÓŁDZIELNI PSS w Rakowicach od dłuższego czasu brak jest torebek...

W Krakowskiej Fabryce Armatur rdzenie do odlewów wykonywane będą systemem maszynowym

CENNA inicjatywa wprowadzona do produkcji Krakowskiej Fabryki Armatur...

W FABRYCE Armatur pracuje na razie jedna tylko nadmuchiwarka...

Redaguje Kolegium. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat...

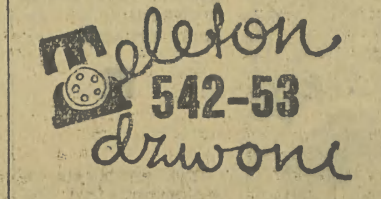
Dwieście zł przeciętnie wynosi »zarobek dzienny« „czołowego żebraka” w naszym mieście

wyżebrane złotówki idą na wódkę i przyjaciółki. Walka z żebractwem przyniesie pożądany skutek, jeśli powołanym do tego celu komisjom pomoże społeczeństwo

N EDZNIE ubrany, w średnim wieku mężczyzna siedzi na gołym chodniku przy ul. Sławkowskiej i żebrze...

29 nowych artykułów gospodarczych wyprodukowały WZAG

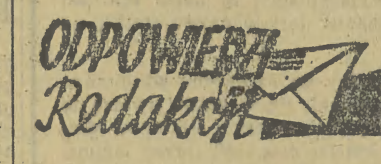
Wojewódzkie Zakłady Artykułów Gospodarczych wprowadziły ostatnio wiele nowych asortymentów produkcji...



— Halo! Tu Zarząd Okręgowy PKS! Chcemy Was zawiadomić...

W Krakowskiej Fabryce Armatur rdzenie do odlewów wykonywane będą systemem maszynowym

CENNA inicjatywa wprowadzona do produkcji Krakowskiej Fabryki Armatur...



Maria Guzikowska, Kraków. Jak nas poinformował Dział Eksploatacji Radiofonii...

Dziadek bez nóg miał już wyrobioną swoją „firmę”, która przynosiła mu intratny dochód...

W innym również ruchliwym punkcie miasta przy ul. Anny stoi oparty o mur domu niewidomy...

DO Domu Rodzicielskiego przybywają żebracy w asyście milicjantów — po kilka osób dziennie...

Oto i nasz znajomy „bez nóg” z ul. Sławkowskiej. Nazywa się Stanisław Klim...

Drugim „czołowym”, również częstym gościem Domu, jest ów niewidomy z ul. Anny, Benedykt Milcz...

Maria Nowak, lat 74, zajmowała się żebractwem i wróżeniem z kuli. Jej „zarobek” był widać nieźle...

cza w województwie krakowskim i rzeszowskim o czym sygnalizuje nam korespondent Fr. Szobsto...

W jaki sposób całkowicie zlikwidować żebractwo i włoczęgostwo, by stało się ono zjawiskiem bezpowrotnym?

Temu zagadnieniu była poświęconą konferencja w Prez. MRN, z udziałem przedstawicieli Woj. RN i MRN...

NATURALNIE jest to akcja trudna do przeprowadzenia i długofalowa. Aby uwienczona była pełnym powodzeniem...

L. WASNIEWSKA

Radni DRN Podgórze domagają się rozbudowy placówek zdrowia zwiększenia personelu lekarskiego poprawy warunków lokalowych przychodni

NA OSTATNIEJ sesji DRN — Podgórze, dokonano analizy działalności placówek służby zdrowia...

Każdy może się nauczyć języka esperanto

Na całym świecie mówią i korespondują po esperanku. Pisma w tym międzynarodowym języku...

W państwach demokracji ludowej i w ZSRR, odradza się żywość ruchu esperankowego...

WALCZYMY z chuligaństwem

Adam Ogrodnik, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 236, zatrudniony w Zakładach Wytwarzających Wyróbki Białozłote...

CO GDZIE KIEDY. Groteska — godz. 16 „Sambo i lew”. Estrada Satyryczna — godz. 19.30 „Targowisko różności”.

NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 14.00 „Straszny dwór”, godz. 19.15 „Dom na Twardziej”...

PONIEDZIALEK

Wystawę postępu technicznego powinni zwiedzić pracownicy przemysłu

W salach AGH przy al. Mickiewicza 30, Woj. Rada Związków Zawodowych i Naczelna Organizacja Techniczna...

Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, godz. 9-14.30 piątki godz. 12-18.

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony 222-22, 594-16 i 211-12...

RADIO

NIEDZIELA — 15.XI.55 R. 6.27 Początek audycji 6.30 Wiadomości 6.36 Program dnia 6.41 „Od melodii do melodii”...

Bina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁA. Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Niszczyciele samolotów”...

Wystawę postępu technicznego

Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, godz. 9-14.30 piątki godz. 12-18.

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony 222-22, 594-16 i 211-12...

RADIO

NIEDZIELA — 15.XI.55 R. 6.27 Początek audycji 6.30 Wiadomości 6.36 Program dnia 6.41 „Od melodii do melodii”...

Książka

Na chwilę przed gwizdkiem sędziego

## CWKS i Stal Sosnowiec

### - walczą o tytuł

4 drużyny w ekstraklasie i 2 w II lidze  
- o uratowanie się przed spadkiem

## W Krakowie emocjonujący mecz Stal Sosnowiec - Garbarnia

W NIE LADA kłopoty znaleźli się wszyscy entuzjaści „totka” piłkarskiego, wypełniający kupony ostatniego w tym sezonie konkursu na odgadnięcie końcowych spotkań I i II ligi. Wysoka stawka każdego meczu, w której drużyny ekstraklasy walczą bądź to o tytuł mistrzowski, bądź też o utrzymanie się w I lidze, eliminuje jakiegokolwiek „pewniaki”, które ułatwiłyby konkursowiczom wypełnianie kuponów.

## Ostatnie rozgrywki w lidze siatkówki

W Warszawie, Wrocławiu i Gdyni rozpoczęły się w piątek ostatnie kolejki rozgrywek drużyn ligowych siatkówki mężczyzn.

W Warszawie stołeczny AZS AWF po zwycięstwie nad AZS Wrocław 3:0 zapewnił sobie ostatecznie tytuł mistrza Polski. We Wrocławiu zajmująca dotąd drugą pozycję miejscowa Gwardia przegrała niespodziewanie z warszawską Spartą 2:3, a CWKS wygrał z Budowlanymi Wrocław w tym samym stosunku.

W Gdyni krakowski AZS przegrał z Gwardią Gdańsk 1:3 (8:15, 7:15, 15:9, 10:15), a Sparta Szczecin pokonała AZS Łódź 3:0.

## DODAJ dxi POJDUJEMY?

### PIŁKA NOŻNA

Cz. 12, stadion Garbarni: Stal Sosnowiec - Garbarnia (o mistrzostwo I ligi).

Godz. 12, stadion przy ul. Bronowickiej: Budowlani Opole - CWKS Kraków (o mistrzostwo II ligi).

Godz. 14, boisko w Bieżanowie: Sparta Dębniak - Bieżanowianka (spotkanie towarzyskie).

### LEKKOATLETYKA

Godz. 10.30, stadion lekkoatletyczny ZS Sparta: dalszy ciąg finałowych zawodów o Puchar CRZZ.

### KOSZYKÓWKA

Godz. 10.30, sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego: Start Kraków - IKS Wrocław (o mistrzostwo II ligi), godz. 19, sala WKKF Cracovia - Sparta Wawel (o mistrzostwo II ligi), godz. 18, Nowa Huta Osiedle A-11: Budowlani Nowa Huta - AZS Politechnika (o mistrzostwo klasy B).

### PLYWANIE

Godz. 17, Basen MDK przy ul. Krowoderskiej: Gwardia Stalino-gród - Wisła Kraków (o mistrzostwo ZS Gwardia).

### BOKS

Godz. 11, sala przy ul. Zwierzynieckiej Unia Oświęcim - Cracovia II (o mistrzostwo klasy A), godz. 17, Nowa Huta: Wisła II - Stal Huta im. Lenina (o mistrzostwo klasy A).

### PIŁKA RĘCZNA

Godz. 11, stadion Cracovii: AZS Warszawa - Cracovia (spotkanie drużyn żeńskich o mistrzostwo Polski).

przegrała dziś w Krakowie. Te dwa punkty będą chcieli wojskowi zdobyć na łódzkim Włókniarzu, z którym spotkają się w Kaliszu.

### ...I 4 DO SPADKU Z EKSTRAKLASY

Z NIEMNIEJSZYM zacięciem w tym sezonie entuzjastów piłkarstwa i amatorów „totka” oczekiwać będą na spotkania drużyn walczących o utrzymanie się w ekstraklasie. Z meczów tych na plan pierwszy wysuwa się bezpośredni pojedynek „outsiderów”: Polonii Bytom z Gwardią Bydgoszcz w Bydgoszczy. Gospodarze muszą wygrać to spotkanie jeśli chcą utrzymać się w I lidze. Remis lub zwycięstwo Polonii zabezpiecza jej pobyt w ekstraklasie. Górnik Radlin może utrzymać się w lidze tylko w razie zwycięstwa nad Gwardią w Warszawie przy równoczesnej porażce Kolejarza Poznań z Wisłą. Czwartemu kandydatowi do spadku - Kolejarzowi wystarczą remis w dzisiejszym spotkaniu. W najgorszej sytuacji są czwórki „spadkowiczów” jest radliński Górnik, w najlepszej Kolejarz Poznań. Rozstrzygnięcie kwestii spadku z ekstraklasy zapadnie więc na boiskach Poznania, Warszawy i Bydgoszczy.

1. CWKS W-wa	20	25	42:19
2. Stal Sosnowiec	20	24	27:14
3. Garbarnia Kr.	21	23	24:19
4. Gwardia W-wa	21	23	35:29
5. Lechia Gdańsk	21	22	19:15
6. Ruch Chorzów	20	22	31:25
7. Wisła Kr.	20	22	25:23
8. Włókniarz Łódź	21	21	26:32
9. Polonia Bytom	21	17	23:34
10. Kolejarz Poznań	21	17	21:34
11. Gwardia Bydg.	21	16	16:26
12. Górnik Radlin	21	16	19:38

### W II LIDZE SITUACJA WYJAŚNIONA

SRODOWY mecz Górnika Zabrze z CWKS Bydgoszcz wygrany przez Górnika 3:0 całkowicie wyjaśnił sytuację w czolówce II ligi. Dwie najrozsławniejsze drużyny Budowlani Opole i Górnik Zabrze awansowały już do ekstraklasy, a dzisiejsze spotkanie ostatniej serii walk drugoligowych będą miały jedynie wpływ na środkową i końcową lokatę w tabeli.

Jedyną nierozwiązaną zagadką w II lidze jest kwestia spadku obok Tarnovii i Polonii Leszno trzeciej drużyny. Z dwójki kandydatów do spadku w nieco lepszej sytuacji jest chorzowski AKS, któremu wystarczy zremisować z Polonią Leszno, natomiast kielecka Gwardia chcąc utrzymać się musi wygrać z Górnikiem Wałbrzych i czekać na meldunek z Torunia, gdzie rozgrywane będzie spotkanie AKS z Polonią. Tylko zwycięstwo Polonii przy równoczesnym zdobyciu dwóch punktów przez gwardzistów kieleckich, gwarantuje tym ostatnim pobyt w II lidze.

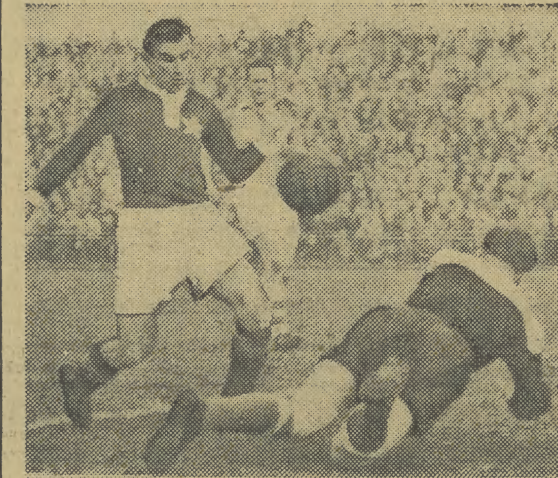
Pełny wykaz końcowych spotkań drugoligowych przedstawia się następująco: CWKS Kraków - Budowlani Opole, Górnik Zabrze - Tarnovia, Stal Gdańsk - Cracovia, Polonia Leszno - AKS Chorzów, Górnik Bytom - Marymont W-wa, Gwardia Kielce - Górnik Wałbrzych, Naprzód Lipiny - CWKS Bydgoszcz.

Wszystkie mecze rozpoczynają się o godz. 12.

## Ze spotkania Wisła - Tatra (2:1)



Bramkarz Tatrana - Veczka w akcji



Niebezpieczny moment pod bramką Czechosłowaków. Morek (Wisła) nie zdołał tym razem wykorzystać korzystnej sytuacji.

Tak padła pierwsza bramka dla Wisły. Zdobył ją Morek.



(Fot. W. Pawłowski)



## Sprężynowa ondulacja

W GŁÓWNEJ alei przedwojennego Saskiego Ogrodu rozlegały się przez cały boży dzień takie mniej więcej okrzyki:

- Chodź jak w meście Łodzi. Lata jak pół wariata - amerykańska zabawka za jedne 10 groszy.

- Niwersalny szczyzoryk z grajkami i sześcioma ostrzami - do zębów, uszów, paznokci, a także samo owoców Brać i wybrać! - Kaucha domu lajć para walczy boksa za jedne 40 gr... Kaucha domu lajć...

Ta ostatnia niezrozumiała na pierwszy rzut ucha reklama dźwiękowa była skrótem powstałym z następującego anonsu:

- Wielka uciecha w domu dla dzieci para walczących bokserów za jedne czterdzieści groszy!

Sprzedawca „bokserów”, chcąc żeby mu starczyło głosu na cały dzień, reklamował swój artykuł spo sobem skrótowym, używając tylko niektórych początkowych lub końcowych sylab i wychodził mu:

Kaucha domu lajć para walczy boksa za jedne 40 gr...

Warszawa dzisiejsza nie ma jeszcze przedstawicieli „niwersalnego szczyzoryka”, nie ma pana oferującego parę walczących bokserów, ale już pojawili się sprzedawcy genialnego płynu przeciwko nagnośnikom i aparacików do własnoręcznego la pania oczek w pończochach.

A o wczoraj na Marszałkowskiej usłyszałem na własne uszy:

- Sprężynowa ondulacja dla płci damskiej! Za pomocą tego atomowo - wodorowego aparatu każda jedna panna, wdowa, mężatka czyli

tyż rozwódka stale i wciąż może być korekt uczesana.

Nie potrzeba grzebienia, rurek, szpilek i spinek, tylko bierzemy nasz atomowo - wodorowy aparat do sprężynowej ondulacji, zakładamy na loczek Raz, dwa, trzy, zakrecaemy sprężynkę i włos zostaje się zahartowany na wieczne czasy.

Cały wynalazek z zapasową sprężynką nie kosztuje u nasz sło, me kosztuje 50, nie kosztuje 20, a tylko jedne 10 złotych. Powyższe przemówienie wygłaszał ciepłym barytonem wysoki, dorodny szalyn w modnym, granatowym berecie z daszkiem i pomponikiem.

Miał przed sobą na szczytnie, po gwarantowanych eksportowych jajach, drewniany model kobiecej główki, do której za pomocą tapicerskich gwoździ przytworzone były spłoty w różnych kolorach. Niektóre już były zaondulowane przy użyciu rewelacyjnego przyrządu, na innych reprezentant dokonywał mo mentalnych doświadczeń przed licznym audytorium, urozmaicając pokaz zaczerpniętymi z życia uwagami.

- Każda jedna panna, wdowa, mężatka, czyli też rozwódka, jeżeli o wiele chce się podobać ubóstwianemu mężczyźnie, powinna zaraz, już, dzisiaj, natychmiastowo ten dany aparat sobie kupić.

Bo nauka nam mówi, że o wiele kobieta uczesana ma swoje zastosowanie sercowe, czyli męskie oko z przyjemnością na niej spoczywa, o tyle znowu wstając z łóżka z rozkocudaniem lbem wygląda jak półtora nieszczęścia i ukochny człowiek, czy to będzie mąż, czy tyż narzeczony, czy nawet tylko znajomy odwróci się do ściany, żeby na nią nie patrzył.

I nie pomoże tu zakrecać tak zwanych papilotów z gazet, bo raz że o prase codzienną trudno, a po drugie z papierami w głowie taka kobieta zawsze będzie podobna na wariatki, albo jeszcze coś gorszego.

Także samo może się narazić mężowi, którego wieczorem nie zdążył przeczytać, co się dzieje w Giełnie, w łóżku leży, za gazetą się rozgląda, a tu temczasem żona może Dullesa czy odpowiedź Molowa na papiloty podarta i co z tego wynika mówi nie potrzeba, bo każda mężatka swoje doświadczenie w tem wypadku posiada. A można z łatwością tego uniknąć kupując tu zaraz natychmiast, sprężynowy, wodorowy rewolucyjny aparat do wiecznej ondulacji, za jedne jedynę 10 złotych.

Przyznam się, że z dużym wzruszeniem słuchałem tego przemówienia. Przedwojenna Warszawa jak żywa stanęła mi przed oczami. Pierwszy krok został zrobiony. Warszawska ulica nabiera swego dawnego jasonu. Jeszcze trochę a usłyszymy:

- Kaucha domu lajć para walczy boksa za jedne 10 zło... WIECH

## Solecki prowadzi w szachowych mistrzostwach Polski

W dogrywanych partiach mistrzostw Polski w szachach Dworzynski wygrał z Bratoszewskim, partia Luczynowicz - Pytlakowski została ponownie odłożona, a pozostałe spotkania - Gniot - Stokłosa, Szapiro - Balcerak, Kwapisz - Luczynowicz, Bratoszewski - Gniot i Witkowski - Doda zakończyły się remisowo.

Po pięciu rundach prowadzi Solecki - 4 pkt. (jedna partia odłożona) przed Gniotem - 4, Sliwą - 3, Szapiro, Dworzynskim i Bratoszewskim - po 2,5 pkt.

## Kurs sędziów koszykówki

Kolegium sędziów piłki koszykowej WKKF w Krakowie organizuje kurs sędziów w tej dziedzinie sportu dla nauczycieli WF oraz dla studentów szkół wyższych. Kurs rozpoczyna się 21 bm., a zgłoszenia przyjmują do 20 bm. inspektor sekcji w sekretariacie WKKF przy ul. Basztowej 6.

Odprawa sędziów piłki koszykowej odbędzie się 16 bm. o godz. 15.30 w hali Gwardii. Obecność obowiązuje.

## Notatnik KRAKOWSKI

Δ Dziś o godz. 14.45 w Domu Oficera wystawiona zostanie operetka Lehara „Kraina uśmiechu”.

Δ Dziś w salach restauracji „Gigant” w Nowej Hucie zorganizowane zostanie przez dyrekcję MHD Art. Przemysłowymi - „Pokaz Mody”.

Na pokazie zaprezentowane będą najnowsze modele jesiennych i zimowych sukien, płaszczy, kostiumów, swetrów itp. będących już do nabycia w nowohuckich sklepach.

### Dnie mijaly.

Pewnego ranka któryś z chłopców nadbiegł w pośpiechem i powiedział, że ujrzał na lagunie biały żagiel. Przez przesiekę między pniami palm, można było zobaczyć małą białą plamkę, odcinającą się od opalowo-blekitnej laguny. Najwidoczniej był to żagiel poruszający się wzdłuż łądu po drugiej stronie. Widzieliśmy, że żagielka robiła zwrot. Wkrótce zjawia się następna. Rosły one w ciągu poranka i podchodziły bliżej. Słzy prosto na nas. Podnieśliśmy francuską flagę na palmie i powiewaliśmy na tyłce naszą własną norweską. Jeden z żagli zbliżył się. Dwie brązowe postacie stały na rufie na pokładzie, przypatrując się nam. Zamachaliśmy rękoma na powitanie. Odpowiedzieli oni nam podobnie, żeglując prosto na mielinę.

- La ora na! - powitaliśmy ich po polinezyjsku.

- La ora na! - odpowiedzieli oni chorem, a jeden z nich wyskoczył, ciągnąc kajak za sobą i brodząc przez piaszczystą mielinę na nasze spotkanie.

Dwaj tubylcy nosili odzież białych ludzi, lecz mieli brązowe ciała Polinezyjczyków. Byli bosi, dobrze zbudowani i nosili słomiane kapelusze własnej roboty, chroniące ich od słońca. Zbliżali się do nas dość niepewnie, lecz kiedy uśmiechnęliśmy się i uściskaliśmy im ręce, rozpromienili się jak słońce, ukazując rzędy białych jak perły zębów, co było wymowniejsze od słów.

W drugiej łodzi było trzech ludzi. Gdy wyszli oni na ład, okazało się, że jeden z nich umiał trochę mówić po francusku. Dowiedzieliśmy się, że na jednej z wysp, po drugiej stronie laguny, była wieś krajowców. Polinezyjczycy z tej wsi widzieli nasze ognie kilka dni wcześniej. Lecz tylko jedno jedyne przejście wodno przez rafę Raroua do kręgu wysp dookoła laguny, a ponieważ to przejście biegło obok wsi, nikt nie mógł zbliżyć się do tych wysp wewnątrz rafy, nie będąc widzianym przez mieszkańców wsi. Dlatego starzy ludzie we wsi doszli do wniosku, że widziane przez nich światło na rafie w kierunku wschodnim nie może być dziełem rak ludzkich, musiały tam straszyć upiory. To odebrało im chęć zbadania sprawy. W tym czasie część skrzyżń została zdryfowana przez lagunę z namalowanymi znakami. Dwaj krajowcy, którzy bywali na Tahiti i znali alfabet, odczytali napis i odczytali

### Thor Heyerdahl

Tłumaczył J. Pański  
Kapitan Żeglugi Wielkiej

# KON-TIKI

nazwę „TIKI” wypisaną wielkimi czarnymi literami na desce. Wtedy nie było już wątpliwości, że na rafie straszło, gdyż Tiki był od dawna zmarłym założycielem ich plemienia, o tym wiedzieli wszyscy. Lecz później zdryfowało przez lagunę chleb w puszkach, papierosy, kakao i skrzynkę ze starymi butami.



Hesselberg bardzo lubił spędzać czas na pokładzie, grając na gitarze i śpiewając piosenki żeglarskie. Ocean akompaniował mu wtedy pluskiem łagodnej fal.

Wówczas wyspiarze zrozumieli, że na wschodniej stronie rafy rozbił się statek i wódz wysłał dwa kajaki w poszukiwaniu rozbitków, którzy palili ogień na wyspie.

Przynaglany przez innych, brązowy wyspiarz, mówiący po francusku zapytał, dlaczego na desce zdryfowanej przez lagunę widniał napis „Tiki”. Wyjaśniliśmy, że napis ten jest umieszczony na całym wyposażeniu. Jest to nazwa statku, na którym przybyliśmy.

Nasi nowi przyjaciele dali głośny wyraz swemu zdumieniu, kiedy usłyszeli, że wszyscy uratowali się w czasie awarii, że splaszczone wrak na rafie był właśnie naszym statkiem. Mieli oni zamiar wsadzić nas do łodzi i przewieźć przez lagunę, do wsi. Podziękowaliśmy im, gdyż chcieliśmy tu zostać póki nie ściągniemy „Kon-Tiki” z rafy. Krajowcy popatrzeli zdumieni na płaski wrak. Z pewnością nie mogliśmy nawet marzyć o wodowaniu tego rozbitego kadłuba! Ostatecznie tłumacz rzekł z patosem, że musimy iść z nimi; wódz dał im surowy rozkaz nie wracać bez nas.

Zdecydowaliśmy wtedy, że jeden z nas miał się udać do wódz jako poseł, a później wrócić i zdać sprawę. Nie chcieliśmy opuścić trawny na rafie i nie mogliśmy zostawić całego wyposażenia na małej wysepce. Bengt poszedł z krajowcami. Dwie łodzie zepchnięto z piasku i wkrótce znikły one na zachodzie, żeglując z pomyślnym wiatrem.

Następnego dnia horyzont zaroził się od białych żagli. Teraz krajowcy przybyli do nas z całą swoją flotą!

Konwój zrobił zwrot w naszym kierunku i kiedy łodzie podeszły bliżej, zobaczyliśmy naszego dobrego przyjaciela Bengta, powiewającego kapeluszem w pierwszym kajaku, otoczony przez brązowe figury. Wołał on, że jest z nim sam wódz. Stanęliśmy więc z szacunkiem w orydku na plaży, dokąd przybyli zmierzali brodząc do łądu.

Bengt przedstawił nas wodzowi z całym ceremoniałem. Wódz nazywał się, jak powiedział Bengt, Tejiurairari Teriifaatu, lecz rozumie on kogo mamy na myśli, jeżeli będziemy nazywać go Teka. Nazywaliśmy go więc Teka.